

KWARTALNIK TARNOGRODZKI

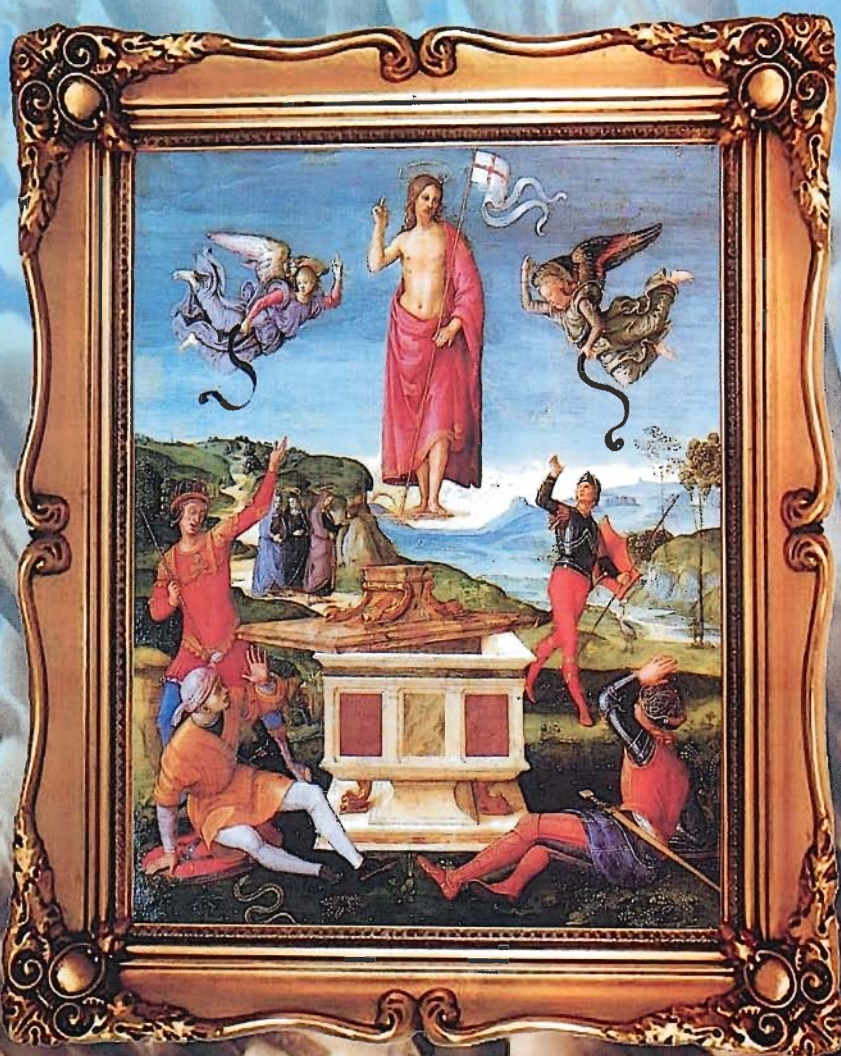
ISSN 1509-3735



NUMER 54

2013

Radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego 2013



Rafael Santi

Zmartwychwstanie Chrystusa
Museu de Arte de Sao Paulo



IX REGIONALNE WARSZTATY ZDOBIENIA PISANEK



TARNOGRÓD, 7-8 MARCA 2013



*Z okazji Świąt
Wielkanocy
składamy najlepsze życzenia zdrowia,
szczęścia i wszelkiej pomyślności.
Niech ten szczególny okres będzie dla
wszystkich czasem zadumy, wypoczynku
i prawdziwej radości.*

*Przewodniczący Rady Miejskiej
Jan Pawlik*

*Burmistrz Tarnobrodu
mgr inż. Eugeniusz Stróż*

*Donośne bicie dzwonów
wzywa na rezurekcję*

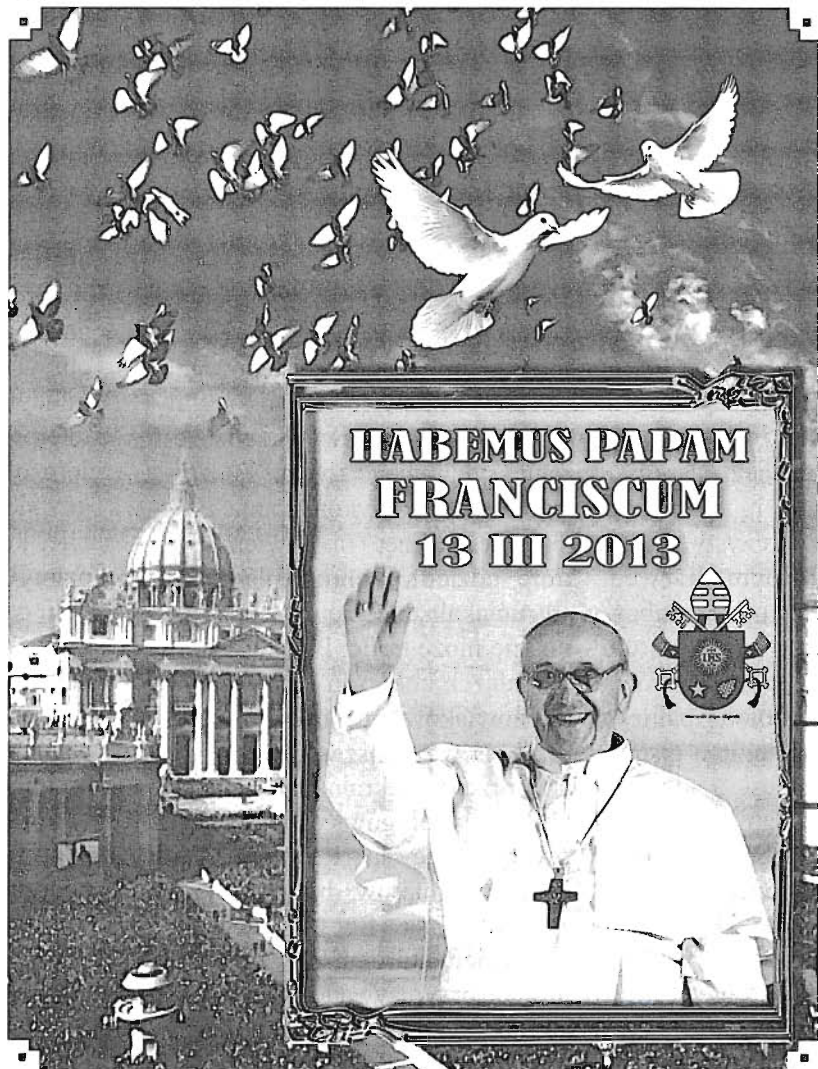
*pójdźmy więc tam czym prędzej
na uroczystą procesję
i na dziękczynienie
ze zmartwychwstania
Chrystusa.*

*niech radują się dusze -
Alleluja!*

*a potem
w domach
dzieląc się jajkiem święconym
oddajmy sobie serca*

*wtedy
na obrusy lśniące bielą
sfruną anioły z niebios
nadstawią uszy baranki
pokraśnią pisanki
zaszumi owies zielony
uśmiechną się bazie w wazonie
a wielkanocne stroiki
zapłoną gorącym podziwem
dla cudu tego
że Jezus Chrystus
zmartwychwstał
dla każdego*

Jadwiga Zgliszewska



HISTORIA, TRADYCJA

ROLA I FUNKCJA PALMY WIELKANOCNEJ WEDŁUG PRZEDSTAWICIELI TRADYCYJNEJ KULTURY LUDOWEJ

Repertuar roślin wchodzących w skład palm wielkanocnych był różny, zależny od szerokości geograficznej i popularności występowania na tym terenie pewnych roślin. Podstawowy jednak składnik to baze. Kwitnąca wierzbą jest tutaj pojmowana jako symbol odradzającego się kosmosu, życia na wiosnę. Inne składniki palmy to: gałązki modrzewia, barwinek, bukszpan, trzcina, leszczyna, cis, kokoczek, jałowiec.



Każda z roślin miała swą motywację występowania. Bukszpan, barwinek, cis i jałowiec – to rośliny wiecznie zielone, a więc żywe – czas owych świąt jest przecież czasem rodzenia się nowego życia. Zupełnie inna motywacja powoduje, że do wykonywania palm wykorzystywano również leszczynę. Ta bowiem była jedynym drzewem, które udzieliło schronienia Matce Bożej podczas burzy, gdy uciekała do Egiptu. W podzięciu za to żaden piorun w nią nie może trafić. Ponadto palmy wykonywano również z gałązek kokoczki i jałowca, tak ozdobiło palmy u Rzeszowiaków i Lasowiaków, „zaś na Pogórze cisiną, która była ważniejsza od bazi, gdyż cis jest traktowany jako drzewo sakralne, posiadające właściwości lecznicze”. Cisy są długowieczne, osiągają podobno wiek ponad dwóch tysięcy lat. Również z tego powodu, nie tylko z racji rozmiarów, były obiektem kultu. Do konstrukcji palm na Rzeszowszczyźnie wykorzystywano także jałowiec, któremu ze względu na kłujące igły i mocny aromat przypisywano właściwości chroniące od działania złych sił. Od dawien dawna zielona gałąź była symbolem życia, sił vitalnych, radości

oraz corocznej odnowy roślin.

Palmy wykorzystywano w sytuacjach problemów domowo-gospodarskich lub z motywacją pomnożenia plodów rolnych. Jako że była to poświęcona rzecz, miała właśnie tę sprawczą moc, która mogła zdziałać cuda. Dlatego właśnie podczas wiosennej orki – aby ziemia nie była zbyt mokra – wtykano w nią poświęconą palmę. Zatknięta palma na rogu pola chroniła przed szkodnikami. Ustawiona w oknie podczas burzy chroniła od piorunów. Niekiedy palma zyskiwała zastosowanie jako element dekoracji związanej z okresem Bożego Narodzenia. Jak opisuje Franciszek Kotula „nad stołem, ławką czy dzieżką, u środkowego tragarza wieszano świat – pająka zrobionego ze słomy i kawałków opłatka”. Wieszano go na kołku wbitym w otwór, w który wkładano palmę. Jeszcze z inną motywacją umieszczano palmę w sieni, izbie czy stajni. Wierzono, że zapewniała dobry chów bydła, a w lecie pełniła funkcję magicznego, bo święconego środka odstraszaającego muchy. Podczas wiosennego pierwszego wypasu bydła układano palmę pod progiem stajni wraz z innymi magicznymi akcesoriami. Przejście przez te rzeczy miało uodpornić, chronić przed licznymi niebezpieczeństwami, jakie mogły je spotkać na pastwisku. Na bydło tuż przed oborą czekał pastuch, był nim parobek lub syn gospodarza. W rękę trzymał palmę, koniecznie kiścią spuszczoną do ziemi, aby się bydło nie rozbiegało, nie bodło. Każdą krowę należało uderzyć palmą po to, aby nie chudła. Podobne znaczenie przybierało dotykaniem w drodze z kościoła napotkanych osób święconymi gałązkami, to nic innego jak pogański relikw w nowej oprawie „będący starym zwyczajem uderzania się młodymi pędami w celu zapewnienia sobie zdrowia, a interpretowany dziś jako pamiątka wjazdu Chrystusa do Jerozolimy.” W Tarnogrodzie jest zwyczaj mówienia, gdy się przyjdzie do domu z poświęconą palmą: „Palma bije, koćka nie – już za tydzień Pascha jest.” Koćka z palmy była połykana jako lekarstwo – miała chronić od bólu gardła i suchot. Dziś nauka pozwala to – jakoby się zdawało – magiczne działanie, wytłumaczyć. Otóż wierzbą posiada w sobie kwas salicylowy, który wykorzystywany jest do produkcji lekarstw od przeziębienia. Najistotniejszym zastosowaniem kwasu salicylowego jest produkcja aspiryny i kwasu p-aminosalicylowego (PAS) z którego robi się lek przeciwgruźliczy. Także popiół z palm miał swoje zastosowanie, wykorzystywano go podczas środy popielcowej – do posypywania głów wiernym przybyłym do kościoła po błogosławieństwo.

Opracowała
Anita Kucharska

HITLEROWSKA PACYFIKACJA WSI RÓŻANIEC 18 MARCA 1943 ROKU

– relacje świadków*

Wojciech Lis s. Andrzeja (1909-1977) – miał wtedy 34 lata

W nocy z 17/18 marca 1943 roku zostały obstawione wioski na przestrzeni 40 km. Wioski od szosy luchowskiej ciągnące się mniej więcej w linii prostej na wschód: Wola Różaniecka, Różaniec, Kolonia Jamieńszczyzna, Wola Obszańska, Obsza, Zamch i Lubliniec w powiecie lubaczowskim. Cały punkt ciężkości skierowany był na Różaniec i kol. Jamieńszczyzna.

O godzinie 6 rano przyjechały pierwsze samochody i zaczęli rzucać pierwsze granaty i strzelać z [pocisków] zapalających i palić. Jak ktoś uciekał, to został zabity. Zaczęli ludzi zganiać na pewne punkty. Wschodnią część wsi została w płomieniach do godziny ósmej rano. Ogień, który się prze-

rzucał z wiatrem w środkową część wsi, Niemcy początkowo kazali gasić, ponieważ mówili, że więcej nie będą palić. Po godzinie 8⁰⁰ zmieniło się. Przyjechał samochód z Tarnobrodu i rozpoczęto palenie części środkowej. Hitlerowcy zganiali ludzi na pewne punkty i strzelali jak ktoś chciał wynieść coś z palących się domostw. Chorzy byli zabijani w łóżku. Mordowano także osoby, które nie podobały się z wyglądu.

Przypuszczalne powody spalania były dwa. Jedna wersja wskazywała, że we wschodniej części wsi został schwytyany jeńiec sowiecki Kola, który pokazywał Niemcom polskich bandytów. Druga wersja była taka, że w nocy 17/18 marca został zabity w Korchowie ukraiński nauczyciel i

przypuszczenia były takie, że przyście i odejście było z kierunku Różańca. Prawdopodobnie coś w tym było, gdyż część uczestników słyszała ruch samochodów z Biłgoraja do Tarnobrodu. Przewidywano możliwość pacyfikacji. Jeżeli kogoś zastali z mieszkańców, powiadamiali o potrzebie ucieczki. Część mieszkańców ukryła się w różnych schronach a część wyłapali Niemcy i zaczęli zganiać na jeden plac. Mężczyzn i kobiety do lat 60 wywieźli do Zwierzyńca. Resztę starszych i dzieci zwolnili w drodze, goniąc ich do gminy w Woli Różanieckiej. W drodze do Zwierzyńca kilka osób uciekło, pomimo że w każdym samochodzie było trzech Niemców. Następnego dnia w Zwierzyńcu około 20 osób uciekło przez druty i wróciło do wioski. W Zwierzyńcu po przeprowadzeniu ewidencji oddzielono panny, kobiety i młodych chłopców i wywieziono ich do Niemiec na roboty. Pozostali zostali odwiezieni na przesłuchania. Tych, co nie wydał Kola w Różańcu i Zwierzyńcu, wspólnie z jeńcem Griszą wydali w Zamościu. Zatrzymanych osadzono w baraku nr 13 i zarządzono zbiórkę w szeregu. Ci

kórzy zostali wskazani przez jeńców sowieckich, zostali odłączeni i zegnani na 1 salę jako karni. Część pozostałych po pięcioletnim okresie została zwolniona z obozu. Trzech zostało zamordowanych w Zamościu na Rotundzie, 14 osób na początku maja zostało wywiezionych z Zamościa w nieznanym kierunku i zamordowanych, 10 osób zostało wywiezionych na Majdanek, skąd po zakończeniu wojny wróciły do wsi 4 osoby.

W owym dniu na miejscu na wsi zostało zabitych, spalonych i wyduszonych 60 osób. Ciągająca się na przestrzeni 4 km wieś zniknęła z powierzchni.

Pozostała część żyjących poszła do części niespalonego Różańca i na kolonię Bolesławin a reszta się rozproszyła po okolicznych wioskach. We wsi sterczały tyl-

ko poosmalane i niedopalone drzewa i żerowały kruki, które się zleciały na padlinę, której po spaleniu nie było komu zakopać. Tak to wszystko wyglądało przed spalaniem i po spaleniu wsi.

Marianna Kida z d. Kowalczyk ur. 1922 r. – miała wtedy 21 lat

Wczesnym rankiem Niemcy zaczęli palić zabudowania na Jamieńszczyźnie. W oknach domu było bardzo jasno od ognia palących się zabudowań. Niemcy szli i podpalałi kolejne zabudowania. Mój ojciec z rodzeństwem wyszli z mieszkania i z obory wypuszczali stworzenie.

Ja wstałam, włożyłam buty i kurtkę. Nie miałam wyobraźni, co będzie dalej się działo. Nie myślałam, aby coś zjeść i nikt mi nic nie mówił, co mam robić, bo byłam w tym czasie sama w mieszkaniu.

Duch Święty podpowiedział mi. Ściągnęłam ze ściany obrazek pod szkłem wypukłym Matki Bożej Pocieszenia Leżajskiej. Włożyłam za kurtkę i wyszłam na podwórko. Wszyscy zaczęliśmy wynosić swoje mienie dalej od zabudowań. W krótkim czasie przyszli Niemcy i wygnali nas z podwórka na drogę do krzyża grupami. Na drodze ustawione już były erkaemy, gotowe do strzału.

Proszę sobie wyobrazić, jakie to było przeżycie. Siostra ocalała z dzieckiem siedmiomiesięcznym, pozostając na łące. Ja już byłam przy krzyżu. Zabudowania nasze już się paliły. Było słychać tylko kwik i ryk stworzenia w płomieniach i dymie. Od krzyża pognali nas do pierwszej części Różańca, było nas tam bardzo dużo. Słychać było strzały.

Stamtąd gnali nas czwórkami do Tarnobrodu do kościoła Przemienienia Pańskiego. Była to godzina 14.00 lub 16 po południu. Niemcy z bronią chodzili po kościele. Po prawej stronie w kościele był ołtarz



Pomnik ku czci ofiar hitlerizmu w Różańcu

[foto. S. Gmiterek].

św. Antoniego, drugi ołtarz był Jana Nepomucena. Przy tym ołtarzu była przystawka a na niej lichtarze. Na tej przystawce znajdował się obraz św. Teresy. Od posadzki w tej przystawce była mała dziura. Weszły tam moje trzy sąsiadki, ja to zauważyłam i też tam weszłam. Było bardzo ciasno. Spojrzałam w górę i wspinałam się po ołtarzu coraz wyżej. Nie było to łatwe, bo nie było się czego trzymać. Wykorzystywałam każde wygięcie ołtarza. Moja wspinaczka wyżej powodowała poruszanie się lichtarzy. Wieczorem Niemcy zaczęli wyprowadzać ludzi przez zakrystię na samochody i wywozić do Zwierzyńca. Potem zaczęła się rewizja, bo im brakowało osób. Ja nic nie widziałam, tylko słyszałam. Za chwilę przyszli Niemcy do tego ołtarza i pytali po niemiecku, po co tu weszły. A one odpowiedziały, że spać. Zabrali je za chwilę. A ja ze strachu i z braku siły cała drżałam. Były to moje sąsiadki: Helena Jabłońska, Maria Patro i Maria Lis [nazwiska panieńskie]. Niemcy rozmawiali, że były 4 osoby, a są tylko trzy, zastanawiali się, gdzie czwarta. Tylko czekałam, kiedy mnie odnajdą. Za chwilę znowu krzyk i płacz. To już było do światła. Dalej wisiałam na tym ołtarzu. Po chwili zrobiła się cisza w kościele. Nic nie widziałam. Nic nie słyszałam. W końcu zabrakło mi siły, buty z nóg mi spadły w tą dziurę na posadzkę i tylko słuchałam, co się będzie działo. Później sama się spuściłam z szumem. Wyszedłam na kościół, ciemno, usłyszałam pytanie: „Kto to?” Odezwałam się, poznała mnie, to była sąsiadka Anna Kowalczyk, która ukryła się za ołtarzem MB Nieustającej Pomocy. Przesiedziałyśmy do rana za tym ołtarzem. Rano przyszedł kościelny. Przygotowywał do mszy św. i nie kazał nam wychodzić, aż nam da znać, bo jeszcze samochody stoją koło kościoła. Przyszedł ksiądz, Mszę Św. odprawił, my za tym ołtarzem modliłyśmy się.

Swoje przeżycie zawdzięczam opiece świętych. Gdy wyszliśmy z kościoła, wróciliśmy się do domu na zgłiszcza. Nie było gdzie mieszkać ani co jeść. Ale przeżyło się, bo była Opatrzność Boża. Obrazek nie wypadł, ani się szkło nie zdusiło.

Józef Larwa s. Wawrzyńca (1925-2006) – wówczas osiemnastolatek

Tragedia rozpoczęła się o 6.00 rano. We wsi zatrzymały się samochody i rozpoczął się atak. Nieustannie słysząc było eksplozje granatów i strzały. W ciągu dwóch godzin wschodnia część wsi stanęła w płomieniach. Ludzi spędzano w tzw. punkty. W pierwszej części Różańca takie miejsce wyznaczono na moście koło zlewni mleka. Wiatr skierował ogień w kierunku środkowej części wsi. Niemcy polecieli go gasić. Niestety, ich decyzja szybko uległa zmianie i już o godz. 8.00 w płomieniach stanęła również ta część Różańca. Nielicznym mieszkańcom udało się uciec dzięki schronieniu w dymie i w wodzie pod mostami. Oprawcy strzelali do ludzi ratujących resztki swojego dobytku. Zabierali kosztowne przedmioty. Tropiono nas jak zwierzęta. Wyjątkowo okrutny był jeden z nich. Znał język polski. Biegał od jednego do drugiego gospodarstwa i strzelał do każdego, kto stanął na jego drodze. Kilkaście osób z sąsiedztwa zginęło z jego rąk. Pastwił się nad ludźmi. Pięciu kazał przechodzić przez kładkę, strzelał w głowę. Zginęły kolejne cztery osoby. Jedną z ofiar był Maciej Bukowiński, uczeń I wojny światowej. Ranny w twarz, leżał bez ruchu na ziemi. Niemiec zabił również matkę małych bliźniąt. Ciało leżało na progu płonącego domu. Tylko ta część, która leżała na podwórku nie spłonęła. W innym domu zabił matkę i

babcię. Chciał również zastrzelić syna, ale temu udało się ukryć w dymie. Siał postrach. Ludzie ostrzegali się przed jego nadejściem, krzyczeli: „Uciekaj, bo idzie taki, co zabija”. Oprawca wspólnie z innym Niemcem palił kolejne domy. Z komory zabierali najcenniejsze rzeczy. Ci, którzy próbowali uciekać, zostali zabici. Nie wszyscy byli tak wyjątkowo okrutni. Jeden z nich pozwolił wyprowadzić zwierzęta z płonących budynków i zabrać z domu najpotrzebniejsze rzeczy. Niemcy zaganiaли ludzi w wyznaczone punkty. W drugiej części Różańca było to miejsce obok figury. Tu ocalili nas Jezus Chrystus. Oddzielono kobiety z dziećmi do lat 14 i mężczyzn powyżej 60. roku życia. Tym ostatnim kazano położyć się przy drodze twarzą do ziemi. W międzyczasie wojskowi oczekiwali na rozkaz, trzymając w rękach karabiny maszynowe. Po pewnym czasie czarnym samochodem przyjechało dwóch oficerów. Jeden z nich chciał wydać rozkaz strzelania do ludzi, ale drugi, starszy, bronił mężczyzn, mówiąc, że nie było takiego rozkazu. Doszło do sprzeczki między nimi. Klócili się o to, co zrobić z ludźmi, którzy stracili domy. Bali się, że jeśli ich wypuszczą, ci pójdą do lasu. Rozmowę Niemców słyszał wysiedleńca z poznańskiego, który znał niemiecki i potem o wszystkim opowiedział. Wreszcie zapadła decyzja, by leżący mężczyźni wstali. Wszystkich zapędzono na plac zwany «Księżym Ogrodem». Byli już tam mieszkańcy z Różańca Pierwszego. Około godziny 14.00 Niemcy wybrali mężczyzn powyżej 60 lat i kobiety z dziećmi do lat 14, tworząc drugą grupę. Z tej grupy mężczyźni, którzy wyglądali młodziej i dzieci wyższe niż wskazywał na to wiek przechodzili do pierwszej grupy z obawy, że grupa starców i dzieci zostanie rozstrzelana. Niemcy ustawili liczących od 14 do 60 lat w szeregi. Przyprawdzili dwóch schwytanych Sowietów. Ci mieli wskazywać osoby, które znają. Pierwszy wskazywał, drugi kulawy powiedział, że nie zna nikogo, bo dopiero wczoraj przyszedł. Byłem tego świadkiem. Stałem w szeregu. Po jakimś czasie zapędzono nas pieszo do Tarnobrodu. Tam zamknięto w kościele. Wieczorem i nocą wywożono do obozu w Zwierzyńcu.

Eugeniusz Piętaś s. Jana, ur. 1935 r. – był wtedy ośmioletnim chłopcem

Rodzice obudzili mnie bardzo wcześnie. Byłem zdziwiony, czemu tak rano muszę wstać. Rodzice byli, wydawało mi się, jacyś nerwowi, nie tacy jak zawsze. Dociekałem, co się stało. Tata powiedział: „Niemcy wieś palą”. U mamy było widać łzy w oczach. Za chwilę obudzili moją młodszą siostrę Katarzynę.

Szybko ubrałem się i wyszedłem na podwórko. Stojąc między budynkami sąsiada, widziałem chmurę dymu w części pierwszej wsi, na podwórku już był wóz konny wypchany spod zadaszenia. Była też wytoczona beczka ze zbożem a wszystkie zwierzęta domowe były wypędzone poza zabudowania, czyli za stodołę na łączki, żeby się żywcem nie spaliły w oborach. Ja stałem w miejscu, tak jakbym nie mógł dać kroku dalej. W tym czasie widziałem sąsiada Piętaśka Jana (zwanym Jasięko), który szedł od strony obory i w rękę trzymał jajko, które pił. Nie zatrzymując się, powiedział do mnie: „Może to ostatnie...” Poszedł do mieszkania.

Stałem nieruchomo wpatrzony w stronę części pierwszej, gdzie już paliły się budynki u Wróbla, bliżej części pierwszej. Patrząc dalej, widziałem jak wyjechał na siwym koniu mężczyzna w białym kożuchu bez czapki. Koń biegł galopem w kierunku zachodnim

przy płocie Lisa Andrzeja i dużym łukiem zawrócił. Tuż przed częścią drugą Różańca naprzeciwko Dworniczaka około 10 metrów od drogi stał niemiecki żołnierz. Wówczas jeździec skierował konia na tego żołnierza i przed nim na kilka kroków zatrzymał konia, który stanął na tylnych nogach. W tym czasie żołnierz hitlerowski chwycił za pistolet i jednym strzałem zabił jadącego, który to natychmiast spadł a koń galopem oddalił się. Okazało się, że był to Franciszek Buńko. Dreszcze przeszły mi przez całe ciało i chyba do końca mi ten widok pozostanie w pamięci. Dziś można powiedzieć – chciał zaprotestować a może chciał powiedzieć do Niemca – co wy robicie? Na pewno przewidywał, że może zginąć... W tym czasie już mogły się palić budynki jego gospodarstwa.

Nie bez powodu pojawiły mi się łzy w oczach i coraz większy strach a ogień pojawił się już w gospodarstwie Pokrywki obok Wróbla. Bardzo szybko zapłonęło całe gospodarstwo. Słychać było kilka wybuchów, musiały to być granaty. Na pewno nie była to amunicja karabinowa. Po tym wbiegłem z płaczem do mieszkania. Zaczęłem z przerwami opowiadać, co widziałem w tak krótkim czasie, ale nie skończyłem, bo Niemcy już wypędzali wszystkich z domostw w kierunku zachodnim. Gdyby ktoś się upierał, to zostałby zastrzelony na miejscu. Zapędzili nas pod krzyż przydrożny w pobliżu Franciszka Bryłki. Kobiety z dziećmi stały na murawie naprzeciwko krzyża a mężczyźni musieli się położyć twarzą do ziemi, ręce mieli na karku. Kiedy jeden mężczyzna nie mógł się położyć według wymogów żandarma (bo był bardzo chory lub niepełnosprawny), to żandarm wyjął pistolet z pochwy i strzelił mu w czubek głowy z góry. Matki modliły się szeptem do Boga o ocalenie i trzymały cały czas za ręce dzieci, które drżały ze strachu.

Mężczyźni leżeli naprzeciwko Kowalczyka. Nie mogłem poznać, gdzie leży tata a mama później nie dawała mi się wychylać. W kierunku mężczyzn był ustawiony karabin maszynowy. Mężczyzn było na pewno około trzydziestu a może więcej. Na drodze stał motocykl z koszem i trzech Niemców. Rozmawiali. Słychać było jakieś sprzeczki między nimi. Chyba ze złości, bo machali rękoma między sobą.

Wież płonąła po obu stronach – południowej i północnej. W pewnym momencie usłyszałem jakieś trzaski za plecami. Gdy się obróciłem, zobaczyłem dom Kowalczyków - był cały w ogniu. Dachy już nie było, z futryn okiennych bardzo mocno buchały płomienie, aż huczało. Obok [ich] domu rosły duże drzewa, dęby i one przy tak dużej temperaturze pękały z głośnym trzaskiem.

Po dłuższym czasie, gdy się obróciłem, zobaczyłem na jezdni stojącego z Niemcami cywila w kurtce stalowej (wydawało się, że minimalnie wchodzi w zieleń). Był barczysty, średniego wzrostu. Nie mogę sobie tego skojarzyć, jak się tam zjawił. Czy go Niemcy przywieźli? Czy sam przyszedł? Płonący dom Kowalczyka przerwał mi widok na jezdnię. [...]

Okazało się, że był to wójt gminy Franciszek Pleskot. Po rozmowie z Niemcami wójt kazał wszystkim mężczyznom wstać i iść za nim w kierunku wschodnim. W otoczeniu Niemców nie było mowy, żeby ktoś próbował uciekać z tej tak dużej grupy spędzonych tu ludzi. (Pamiętam także, że w tym czasie budynki Bryłki Franciszka, Jabłońskiego i Lisa Wojciecha nie były palone).

Do Lisa Władka szliśmy drogą a później już po lewej stronie drogi tzw. nawsiem, tak kazali Niemcy. Matki trzymały dzieci za ręce. Wkoło widok jeszcze palących

się budynków... Nie wiedzieliśmy, dokąd idziemy. Przechodziliśmy obok leżącego śp. Franciszka Buńko, ja przechodziłem tuż obok niego. Może sekundę czy dwie się zatrzymałem. Leżał głową w kierunku zachodnim na łące gospodarstwa Rojów około 10 metrów od drogi, a głowa była tuż przed koleiną wygону, który jest granicą między częścią pierwszą i drugą Różańca. Nie zapomnę, jak tlił mu się kozuch. Niebieski dym unosił się na wysokości serca. Dodam, że głowę miał skręconą w kierunku północnym – na swój dom, którego już nie było. Poczułem mocne szarpnięcie mamy za moją rękę i szliśmy dalej. Naprzeciwko Wlazia teren był zaniżony i buty mi się zamoczyły. Na wysokości figury szliśmy już drogą, aż do placu kościelnego koło Woźnicy. Tam było już dużo ludzi. Pamiętam, że z mamą byliśmy w tak zwanym wawoizie (w tym miejscu są teraz ławki stadionu) i wyczekiwaliśmy na dalsze decyzje. Trwało to dość długo. Nikt nie myślał o picciu i jedzeniu, a o przeżyciu.

Po pewnym czasie podjechał samochód wojskowy i stamtąd zabrano dużą grupę osób do obozów i do pracy niewolniczej w III Rzeszy; między innymi: starszą Tadeusza Kutniewskiego – Katarzynę; córkę mojego stryjka Kazimierza Piętaka – Marysię i wiele innych.

Po dłuższym czasie wójt Pleskot powiedział, że Niemcy pozwolili mu zabrać tych ludzi, co przyprowadził (oprócz zabranych do obozów), bo zapewnił Niemców, że w tej grupie nie ma partyzantów.

Szliśmy już drogą. Wójt mówił, że jeszcze w końcu wsi zostało dużo niespalonych gospodarstw i jeżeli ktoś ma rodzinę czy znajomych, to może się odłączyć od grupy. Myśmy mieli wujka Seredę i u niego zostaliśmy. Był też Sereda Hieronim z części pierwszej z rodziną. Nasz stryjek Piętak Kazimierz jak i Kutniewscy mieli krewnych w Woli Różanieckiej i tam poszli z wójtem Pleskotem.

Przed wieczorem tego dnia mama powiedziała, że pojedzie zobaczyć na zgliszcza, chociaż właściwie jeszcze nie wygasło. Wszyscy mówili: „Niemcy cię zastrzelą, nie można tam iść”. Mama się uparła i postawiła na swoim.

Gdy mama wychodziła, ja z siostrą Katarzyną podeszliśmy do okna od strony południowej. Stanęliśmy na stołku i patrzyliśmy. Gdy mama doszła do drogi, rozejrzała się w obie strony i poszła w kierunku wschodnim. Staliśmy na stołku do czasu, aż mama wróciła. Wydawało nam się, że trwało to bardzo długo. Strach nas ogarniał. W tym czasie wujek Sereda słuchał opowiadań, co Niemcy wyrządzili i jak traktowali wszystkich wypędzonych z domu, jak nas uwięzili a dzięki wójtowi Pleskotowi żeśmy przeżyli.

Mama wróciła szczęśliwie po jakiejś godzinie i powiedziała, że beczka ze zbożem się uratowała, więc będzie chleb. Mówiła, że Niemiec stał w pobliżu jeszcze palących się budynków i patrzył na mamę.

Po całonocnej głodówce wujek z cicią poczęstowali nas, czym mogli, ale pierwszy głód był zaspokojony. Najważniejsze było picie, bo usta były zaschnięte. Pod wieczór wujek przyniósł trzy snopki słomy żytniej i rozpostarł na podłodze jako przygotowanie do spania. Tak skończył się dzień najstraszniejszy w moim życiu. Dzień był pochmurny, dobrze pamiętam.

Opracował: Piotr Kupczak

*W relacjach świadków zachowano oryginalną pisownię. W nawiasach kwadratowych dodano przypisy redakcji.

70. ROCZNICA PACYFIKACJI WSI RÓŻANIEC

W dniu 18 marca 2013 roku odbyły się uroczystości uczczenia 70. rocznicy pacyfikacji wsi Różaniec. Obchody rozpoczęły się o godzinie 10.30 zbiórką pocztów sztandarowych przy remizie OSP.



Następnie pod przewodnictwem pocztów sztandarowych oraz Tarnogrodzkiej Orkiestry Dętej w Tarnogrodzie przybyli udali się pod pomnik „Ku Czcii Wymordowanych Którzy Padli Ofiarami Barbarzyńskiego Mordu z Rąk Okupanta Hitlerowskiego w latach 1939 – 1944” przy kościele parafialnym w Różańcu Drugim i oddając

hołd, złożyły wieńce. O godzinie 11.00 odbyła się Msza Święta w intencji mieszkańców Różańca. Po mszy w remizie OSP odbyła się akademie okolicznościowa. Akademię rozpoczęto Hymnem Państwowym oraz wystąpieniem Burmistrza Tarnogrodu Eugeniusza Stróza,

który powitał wszystkich przybyłych mieszkańców oraz zaproszonych gości. Następnie głos zabrał mieszkaniec Różańca regionalista Piotr Kupeczak, przedstawiając relację świadków tragicznych wydarzeń. Kolejnym punktem uroczystości była akademie okolicznościowa, przygotowana przez zespół taneczny Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu, uczniów szkół podstawowych w Różańcu Pierwszym oraz Różańcu Drugim, następnie wystąpił chór „Apostolum” z Różańca pod kierownictwem Henryka Nizio.

Wszyscy oddali hołd należny pomordowanym i uczcili pamięć tamtych tragicznych wydarzeń.

Tekst i fot. B. Graszka



Przydrożne kapliczki w gminie Tarnogród

Prezentacja projektu edukacyjnego przygotowanego przez uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie - rok szkolny 2010/2011 pt.:

„Przydrożne kapliczki w gminie Tarnogród”

Prezentację przygotowali: Angela Czarnecka, Agnieszka Szul, Dominika Podsada, Katarzyna Korpala, Julita Zając, Mateusz Szabat

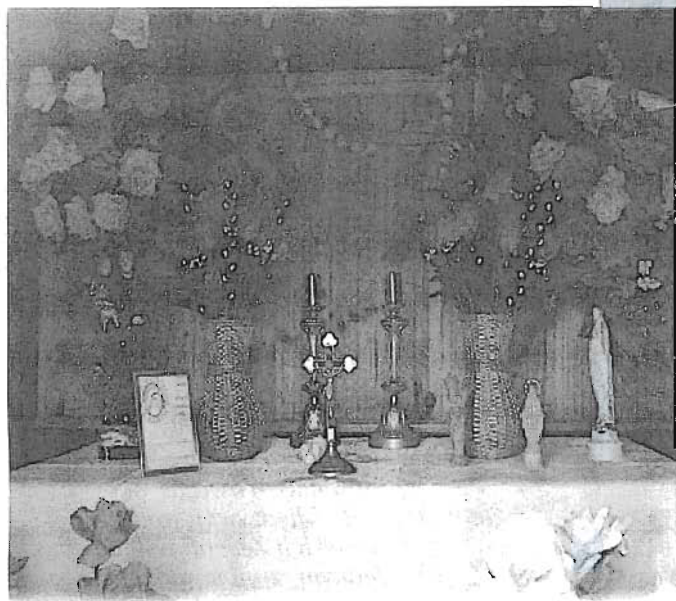
Koordynator: s. Jadwiga Anna Tabor

CZEŚĆ SZÓSTA PRZYDROŻNE KAPLICZKI I KRZYŻE W TARNOGRODZIE

Drewniana kapliczka w pobliżu stacji paliw



Jest zwieńczona krzyżem z małym ołtarzykiem w środku. Ozdobiona pięknymi kwiatami, przynoszonymi przez okolicznych mieszkańców Tarnogrodu. Kapliczka osadzona jest na skwerze przy ul. Biłgorajskiej, który okala droga wjazdową i wyjazdową do stacji.



Kapliczka pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa



Znajduje się przy ul. Brama Korchowska – na wzniesieniu. Powstała pod koniec ubiegłego stulecia. Wewnątrz kapliczki znajduje się figura Pana Jezusa z Jego, widocznym na zewnątrz szaty, Boskim Sercem, które otoczone jest cierniem, a od którego bije blask w kształcie promieni. Dach kapliczki zwieńczony jest krzyżem, a sama kapliczka pomalowana jest białą farbą. Stoi ona pomiędzy dwoma dużymi kasztanowcami. Na frontonie kapliczki można zauważyć napis: „Najświętsze serce Pana Jezusa zmiłuj się nad nami”

WIEJSKIE TEATRY W SWOJEJ STOLICY

XXXVIII Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych

W dniach 8-10 lutego 2013 r. w Tarnogrodzie odbył się XXXVIII Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych, coroczna cykliczna impreza promująca dorobek wiejskich zespołów obrzędowych. W sejmiku udział wzięły: Zespół Obrzędowy z Hańska (pow. włodawski, woj. lubelskie) z widowiskiem "Spór o miedzę", Zespół JARZĘBINA CZERWONA z Rudki (pow. chełmski, woj. lubelskie) - "Nie ma to jak sąsiedzi", TEATR POKOLEŃ z Siennicy Różanej (pow. krasnostawski, woj. lubelskie) - "W Baraniej Głowie", Zespół Obrzędowy TKACZE z Wysokiej (pow. łańcucki, woj. podkarpackie) - "Jesienny wieczór w chacie tkacza Zembronia", Zespół Obrzędowy ze Zdziłowic (pow. janowski, woj. lubelskie) - "Tokarze", Zespół UJEZNIACY z Ujeznej (pow. przeworski, woj. podkarpackie) - "Wątki wesela przeworskiego", Zespół SENIORZY z Urszulina (pow. włodawski, woj. lubelskie) - "Wiejskie wesele", Naturalny Teatr Wiejski z Lubeni (pow. rzeszowski, woj. podkarpackie) - "Niebieska wieś", Zespół Ludowy GÓRNIACY z Kolbuszowej Górnej (pow. kolbuszowski, woj. podkarpackie) - "Lasowiacki odpust", Zespół Obrzędowy MIROWIANKI z Mirowa Starego (pow. szydłowiecki, woj. mazowieckie) - "Oczepiny", Zespół Obrzędowy ZABOROWIANKI z Zaborowia (pow. szydłowiecki, woj. mazowieckie) - "Muzyka u Maciejowej", Zespół Pieśni i Tańca LEŚNIANIE z Leśnej-Kamiennej Góry (pow. kielecki, woj. świętokrzyskie) - "Śniadanie wielkanocne", Koło Gospodyń Wiejskich z Ubrodawic (pow. hrubieszowski, woj. lubelskie) - "Drużby", Zespół Wokalno-Teatralny



CZERWONA JARZĘBINA z Moroczyna, (pow. hrubieszowski, woj. lubelskie) - "Cyganie we wsi" oraz Zespół Obrzędowy KOWALANKI z Kowali (pow. kielecki, woj. świętokrzyskie) przedstawiając spektakl "Prządky".

Na Sejmik przybyli m.in. senator Jerzy Chróścikowski, starosta biłgorajski Marian Tokarski i członek zarządu powiatu Józef Czarny. W komisji artystycznej oceniającej występy zespołów zasiadli: teatrolog prof. Lech Śliwonik, etnomuzikolog prof. Piotr Dahlig, reżyser dr Bożena Suchocka i reżyser dr Edward Wojtaszek. Tradycyjnie już Sejmik poprowadził Jan Ździarski.

Prof. Lech Śliwonik, prezes Towarzystwa Kultury Teatralnej i przewodniczący komisji artystycznej, dokonał oficjalnego otwarcia Sejmiku. *Chwila jest szczególna, bo w dziejach teatru, który tak bliski jest naszemu sercu, nigdy jeszcze się nie zdarzyło, żeby podjęte działanie było kontynuowane tak długo. Wszystko, co się tutaj dzieje, urodziło się dokładnie 30 lat temu. Wówczas odbywał się VIII Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych. Jednym z pomysłów, który się wtedy zrodził, był pomysł, aby*



tymi sejmikami obdzielić całą Polskę. Aby było ich kilka, a w Tarnogrodzie spotykać się ponownie jesienią. I tak się stało – mówił prof. Śliwonik. – Wtedy zgłosiliśmy nasz pomysł, zaczęliśmy szukać partnerów, trzeba było też znaleźć trzy miejsca na sejmiki międzywojewódzkie. Zgłosił się Swidwin w województwie koszalińskim, Bukówiec Górny w województwie leszczyńskim i Nowy Sącz. Uznaliśmy, że to jest dobry podział. W tamtym roku zgłosiły się do sejmików 64 zespoły, 13 najciekawszych widowisk zostało wybranych i tu w listopadzie spotkały się te zespoły na pierwszym sejmiku Teatrów Wsi Polskiej – mówił dalej o historii związanej z początkami sejmików teatrów wsi w Tarnogrodzie.

Pan profesor otworzył zdarzenie większej rangi – rok 30-lecia Sejmików. Ale pora także otworzyć dzisiejszy sejmik, 38. międzywojewódzki. Dziękuję wszystkim, którzy przez trzydzieści lat weszli w ten proces i to kontynuowali – mówił do zebranych burmistrz Tarnogrodu **Eugeniusz Stróż**. Burmistrz dziękował wszystkim, którzy angażują się w prace przy przygotowaniu sejmików i darczyńcom,

którzy wspomagają je finansowo.

Głos zabrał także starosta **Marian Tokarski**, który złożył podziękowania prof. Lechowi Śliwonikowi za wieloletnią opiekę nad Sejmikiem. W dowód uznania w imieniu Zarządu Powiatu wręczył najwyższe odznaczenie powiatowe – złotą monetę.

Międzywojewódzki sejmik oprócz formy przeglądu widowisk teatralnych jest także przeglądem eliminacyjnym do Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej odbywającego się w październiku również w Tarnogrodzie.

Organizatorami tegorocznej imprezy byli: Zarząd Główny Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, Burmistrz Tarnogrodu, Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne, Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. Patronat i wsparcie finansowe zapewnili: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Marszałek Województwa Lubelskiego, Starosta Biłgorajski, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie oraz Burmistrz Tarnogrodu.

PISANKI 2013

W dniach 7-8 marca 2013 r. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury już po raz dziewiąty gościł uczestników Regionalnych Warsztatów Zdobienia Pisanek. Jak co roku, różne techniki wykonywania pisanek prezentowały ludowe twórcynie. Technikę akrylową prezentowała Danuta Płoucha, technikę batikową - Katarzyna Zygmunt. Janina Pelc i Teresa Runo pokazywały uczestnikom, jak ozdobić pisanki techniką wydrapywania, a wyklejanie prezentowała Krystyna Kutniowska. Ponadto podczas warsztatów można było się nauczyć, jak wykonać różnokolorowe kwiaty z bibuły krepiny, a prezentowały tę umiejętność Józefa Mieleško i Aniela Mrówka. Nie zabrakło także wątku teoretycznego na temat świąt wielkanocnych. Wykład pod tytułem "O

symbolice Świąt Wielkanocnych" wygłosiła Magdalena Wójtowicz-doktorantka Zakładu Kultury Polskiej Instytutu Kulturoznawstwa UMCS w Lublinie. Warsztaty - jak zwykle - cieszyły się sporym zainteresowaniem. Wzięły w nich udział chętne z placówek kulturalnych i oświatowych z powiatu biłgorajskiego. W tym roku zgłosiło się ich aż szesnaście. Łącznie w zajęciach udział wzięło ponad 300 uczestników. Podczas tych dwóch dni dzieci i młodzież szkolna wraz z opiekunami mogli wziąć udział w zajęciach w siedmiu blokach tematycznych. Mogli się nauczyć zdobienia pisanek w sposób tradycyjny i współczesny. Obszerną fotorelację z warsztatów przedstawiliśmy na drugiej stronie niniejszego wydania Kwartalnika.

Tarnogrodzki teatr na XII Spotkaniach Teatrów Wiejskich

W dniach 9-10 lutego w sali Ośrodka Kultury w Wierzawicach odbyły się „XII Spotkania Teatrów Wiejskich”. Na imprezie zaprezentował się Zespół Teatralny TOK z widowiskiem „Błaszany kubek” w reżyserii Heleny Zajac. Wystąpili: Ryszard Kowal, Anna Kaczor, Halina Konopka, Zenon Krasowski, Jan Pułapa,

Irena Postrzech, Stanisław Golanko, Mateusz Łysakowski, Roch Maško. Scenografię przedstawienia przygotował Władysław Dubaj. Zespół otrzymał podziękowania i pamiątkowy dyplom wręczony przez Dyrektora GOK w Giedlarowej Marka Krauzę i wicestarostę powiatu leżajskiego Marka Koguta.



Gala Języka Ojczystego w Warszawie

20 lutego 2013 roku na zaproszenie prof. Lecha Śliwonika Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Teatralnej grupa uczniów z Publicznego Gimnazjum w Tamogrodzie, Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tamogrodzie oraz Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Wincentego Witosa w Różańcu wraz z opiekunami wzięła udział w Gali Języka Ojczystego, która odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie. Wydarzenie to zorganizowano w ramach kampanii społeczno-edukacyjnej „Ojczysty - dodaj do ulubionych”. Pomysłodawcami kampanii są Narodowe Centrum Kultury i Rada Języka Polskiego. Patronat honorowy nad Galą objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski. W jego imieniu podczas uroczystości *Medal Zasłużony dla*

ojczystego to dla Polaków wielki, naturalny, obowiązek. Pamiętajmy, jak wiele ofiar w przeszłości kosztowała na przestrzeni dziejów obrona polszczyzny”. Utwory Juliana Tuwima recytowali i śpiewali znani ze scen teatralnych oraz ekranów telewizyjnych aktorzy: Katarzyna Groniec, Jacek Wójcicki, Janusz Radek, Marian Opania, Antoni Pawlicki, Joanna Kulig, Jarosław Gajewski, Piotr Cyrwus, Mateusz Rusin, Maria Sadowska, Mela Koteluk, Stanisława Celińska, Tadeusz Malak oraz grupy Mezo i Pustki. Ich występ został poprzedzony refleksjami na temat historii i znaczenia Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, którymi z widownią podzielił się prof. Lech Śliwonik, wieloletni jego organizator, juror i entuzjasta (publikujemy jego wystąpienie). Korzystając z pobytu w Warszawie, odbyliśmy wieczorny



polshczyzny językoznawczynie i badacze języka polskiego prof. Jadwidze Puzyninie wręczyła pani prezydentowa Anna Komorowska, której towarzyszył minister w Kancelarii Prezydenta Maciej Klimczak. W związku z obchodami Roku Juliana Tuwima (60. rocznica śmierci, 100 lat od debiutu), Gala była poświęcona jego twórczości. Mówił o tym minister kultury i dziedzictwa narodowego Bogdan Zdrojewski, który w swoim wystąpieniu zwrócił także uwagę na znaczenie języka dla tożsamości narodu: *Praca na rzecz ochrony języka*

spacer po Krakowskim Przedmieściu, Starym Mieście i Placu Piłsudskiego. Towarzyszyły nam nie tylko wrażenia spowodowane widokiem charakterystycznych dla stolicy miejsc, ale przede wszystkim emocje wywołane programem artystycznym Gali. Te doznania oraz możliwość zobaczenia „na żywo” znanych i utytułowanych artystów oraz sław językoznawczych takich jak: prof. Jerzy Bralczyk czy prof. Walery Pisarek, uczyniły nasz wyjazd wydarzeniem niecodziennym.

60 lat reduty słowa

Na świecie w ciągu minionych 50 lat umarło 250 języków, w czasie wyznaczonym biografią trzech kolejnych pokoleń zanikną dwa tysiące. Starając się temu przeciwdziałać, rozumiejąc, że o język trzeba walczyć, UNESCO ustanowiło w końcu minionego wieku Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego.

U nas Dzień Języka Ojczystego narodził się 60 lat temu i trwa każdego roku przynajmniej 6 miesięcy. Ten szczególny dzień to Ogólnopolski Konkurs Recytatorski, powołany do istnienia w 1953 roku przez kilku mądrych ludzi w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W pierwszym Konkursie wzięło udział 10 tys. osób, w następnym 50, potem 80, 90 tysięcy. Konkurs stał się powszechny, na zawsze pozostał demokratyczny. Tu liczyły się tylko miłość do literatury, pasja żywego słowa. Tu zwyciężyć mógł rolnik, ślusarz, murarz, a przegrać profesor uniwersytetu. To dlatego w 1960 roku najwyższe nagrody zdobyli: szeregowy Janusz Gajos z Zielonej Góry i licealista z Puław Marian Opania. Rok później od starszego szeregowego Gajosa, lepszy okazał się murarz z Koźszaliny, Jerzy Domin.



Pięć lat wcześniej w konkursowych szrankach stanęli – pracownik naukowy Tadeusz Malak z Poznania i maszynista kolejowy Jan Małyśa z Myśliborza. Malak wygrał, Małyśa otrzymał wyróżnienie. Spotkali się po dwóch latach. Malak znów był pierwszy; przerwał pisanie

doktoratu z ekonomii, wybrał los aktora - reaktywowanego właśnie po latach niebytu - Teatru Rapsodycznego, po latach został profesorem, prorektorem uczelni teatralnej. Jan Małysa zdobył wtedy II nagrodę; w OKR wziął udział jeszcze 8 razy. Kiedy już prawie stracił wzrok, uczył się tekstów dzięki pomocy wnuczek i szpitalnych pielęgniarek, które nagrywały wiersze i prozę na magnetofon – konkursową nagrodę niezłomnego recytatora. Z OKR wyszło kilka tysięcy MALAKÓW oraz 3 miliony MAŁYSÓW. To się nie zdarzyło nigdzie w świecie.

A dzisiaj? Konkurs trwa, ale dzieli los słowa, któremu

odebrano dawną pozycję, które przegrywa z multimediami, nowymi technologiami. Konkurs nie jest „innovacyjny”, przeto w szkole i programach edukacji kulturalnej wyżej cenią instalacje, kreatywne *prodżekty*. Co może zrobić ostatni Mohikanin ruchu żywego słowa? Przestać ku przestrodze, a jeśli jeszcze nie jest za późno - ku rozwadze odpowiedzialnych za narodową edukację i kulturę - słowa wybitnego recytatora, aktora Teatru Rapsodycznego, poety, papieża Jana Pawła II: *Jeśli Ojczyzna jest domem naszym, to język jest dachem ten dom osłaniającym.*

Lech Śliwoniuk

Obchody Dnia Patrona w Zespole Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie

7 lutego 2013 roku w ZSE im. Armii Krajowej w Tarnogrodzie miał miejsce uroczysty apel poświęcony Patronowi Szkoły. W przedstawieniu, przygotowanym pod kierunkiem pani Katarzyny Skubisz, wzięli udział uczniowie z klasy III TE: Michał Gałka, Mateusz Gałka,

sekcji artystycznej: Moniki Krasowskiej oraz Moniki Medyńskiej.

Uczniowie w montażu słowno- muzycznym przypomnieli historię Armii Krajowej. Młodzieży



przyswiecały następujące słowa: „Czego podejmujemy się z miłości Ojczyzny, miłością jest, nie szaleństwem, męstwem nie zuchwałością...”. Z miłości ku Ojczyźnie walczyli i ginęli ci, których pamięć uczciliśmy. W atmosferę tamtych lat szkolną społeczność wprowadził utwór „Byłaś dla nas radością i dumą...”. O trudnych i pełnych cierpienia latach okupacji hitlerowskiej uczniowie opowiedzieli słowami piosenek z tamtego okresu. Na słuchaczach szczególne wrażenie zrobiły utwory noszące tytuły: „Moja mała dziewczynka z AK” i „Po partyzancie dziewczynka płacze”. Podsumowaniem, wiążącym przeszłość z

Wojciech Gałka, Izabela Piskorska, Paweł Graszka, Wioletta Konieczna oraz uczennica z klasy II TE: Justyna Szkoda. Nad oprawą muzyczną czuwał Tomasz Oszusta, natomiast obsługą projektora zajął się Mateusz Głowczyński. Scenografia była dziełem uczennic z

teraźniejszością, był utwór wykonany przez Tomasza Oszustę „Żeby Polska była Polską”. Nagrodą dla uczniów było ogromne zainteresowanie akademią słuchaczy oraz gromkie brawa.

Katarzyna Skubisz

Zabawa karnawałowa dla dzieci w Zespole Szkół Ekonomicznych

W dniu 28 stycznia 2013r. już po raz 12. w

Zespole Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie została



zorganizowana zabawa karnawałowa dla dzieci z rodzin potrzebujących wsparcia z terenu miasta i gminy Tarnogród. Przygotowania rozpoczęliśmy już pod

Luchowie Górnym (5 osób) i Tarnogrodzie (22 osoby). Uczniowie pod opieką nauczycieli przybyli o godz. 10:00. Gości powitali: dyrektor szkoły p. Bogusław Koś i



Burmistrz Tarnogrodu p. Eugeniusz Stróż, życząc wszystkim dobrej zabawy i miłych wspomnień. Następnie dzieci otrzymały poczęstunek w postaci ciast upieczonych przez młodzież ZSE i napojów. Po posiłku dzieci udały się do sali gimnastycznej, gdzie pod opieką p. Bogdana Antolaka i młodzieży ZSE brały udział w ogólnej rozgrzewce, zabawach i rywalizacji sportowej. Wszyscy bardzo chętnie uczestniczyli we wszelkich formach aktywności. Po około półtora godzinnej

koniec listopada 2012r. Uczniowie ZSE pod opieką p. Urszuli Wardach i p. Jolanty Bieniek przygotowali własnoręcznie ozdoby choinkowe, które sprzedawaliśmy podczas kiermaszu świątecznego przeprowadzonego w dniu 16 grudnia 2012r. Pozostałe środki na organizację zabawy pozyskaliśmy ze zbiórki przeprowadzonej wśród nauczycieli i uczniów naszej szkoły oraz z dofinansowania z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Tarnogrodzie.

Zaproszenia do udziału w zabawie zostały wystosowane do wszystkich szkół podstawowych z terenu miasta i gminy Tarnogród, jednak w zabawie uczestniczyło 37 uczniów (klasy I-III) ze szkół w Różańcu I (10 osób),

zabawie dzieci posiliły się pizzą, wymieniając się wrażeniami z sali gimnastycznej.

Na zakończenie spotkania burmistrz wręczył dzieciom paczki upominkowe ze słodyczami, napojami i owocami. Wszystkie dzieci uśmiechem i oklaskami podziękowały organizatorom za przygotowanie zabawy i upominków. Około godz. 13 wszyscy się pożegnali i wrócili do swoich szkół.

Organizatorzy:
Urszula Wardach
Jolanta Bieniek

Konkursy w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie

Konkursy przedmiotowe i zawody sportowe, w których brali udział uczniowie Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w semestrze I w roku szkolnym 2012/2013:

Powiatowe Zawody Strzeleckie - strzelectwo sportowe (opiekun Bogdan Antolak)

Olimpiada Ekonomiczna (opiekun Urszula Wardach)

XXVIII Olimpiada Wiedzy Ekologicznej (opiekun Janusz Siek)

Konkurs Wiedzy o Samorządzie Terytorialnym (opiekun Grażyna Chamot)

Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym (opiekun Grażyna Chamot)

XVII Festiwal Pieśni Patriotycznej i Legionowej (opiekun Katarzyna Skubisz, Grażyna Chamot)

Mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym – zawody indywidualne (opiekun Krzysztof Tarnowski)

Mistrzostwa w tenisie stołowym – zawody rejonowe (opiekun Krzysztof Tarnowski)

Powiatowe zawody w piłce nożnej halowej (opiekun Krzysztof Tarnowski)

Powiatowe zawody w tenisie stołowym – turniej drużynowy chłopców (opiekun Krzysztof Tarnowski)

Powiatowe zawody w tenisie stołowym – turniej drużynowy dziewcząt (opiekun Krzysztof Tarnowski)

Konkurs Zadań Doświadczalnych (opiekun Andrzej Pokrywka)

Szkolna Internetowa Gra Giełdowa (opiekun Elżbieta Marczak-Bił)

Konkursy szkolne:

- konkurs geograficzny „Mapa” (opiekun Elżbieta Marczak-Bił)

- konkurs plastyczny – plakat propagujący ideę „Sprzątanie świata” (opiekun Janusz Siek)

- mistrzostwa szkoły w strzelectwie sportowym (opiekun Bogdan Antolak)

- mistrzostwa szkoły w tenisie stołowym chłopców (opiekun Bogdan Antolak)

- mistrzostwa szkoły w tenisie stołowym dziewcząt (opiekun Krzysztof Tarnowski)

Grażyna Chamot

WOŚP w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie

Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rozpoczął się w niedzielę 13 stycznia 2013 roku o godzinie 9 w studiu telewizyjnym Telewizji Polskiej w Warszawie. 21. finał WOŚP odbył się pod hasłem: "Dla ratowania życia dzieci i godnej opieki medycznej seniorów".

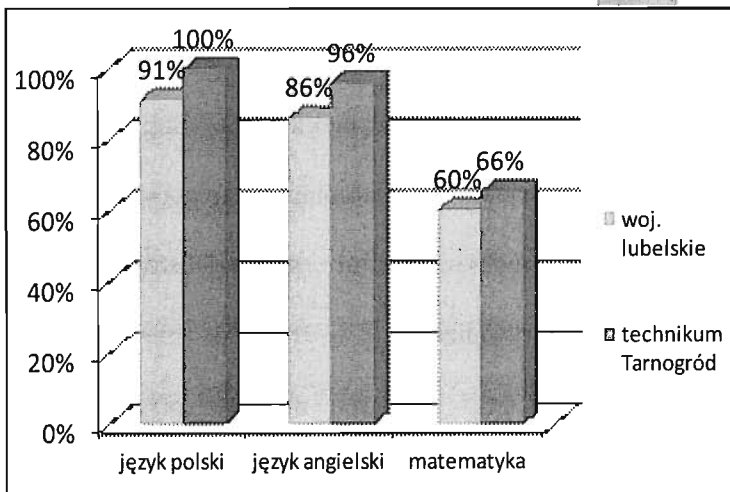
Młodzież Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej już po raz 10 włączyła się w ogólnopolską akcję i wzięła udział w kweście. Wolontariusze zrzeszeni w Szkolnym Klubie Wolontariatu: Aneta Wenek, Wioletta Konieczna, Anna Jakubas, Justyna Szkoda, Monika Krasowska, Monika Medyńska, Ewa Grelak, Dominik Chamot, Dominik Kruk, Tomasz Bryła, Edyta Postrzech, Łukasz Głęń już od rana z puszkami i serduszkami w rękach zbierali pieniądze w Tarnogrodzie, Łukowej, Różańcu, Korchowcie i Woli Różanieckiej. Kwota, którą dzięki ofiarności mieszkańców wyżej wymienionych miejscowości udało się zebrać, wyniosła 6426, 24 zł. Największą sumę – 1783, 47 zł zebrała Aneta Wenek kwestująca w Łukowej.

Katarzyna Skubisz



Matura w Zespole Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie

Zespół Szkół Ekonomicznych im. Armii Krajowej w



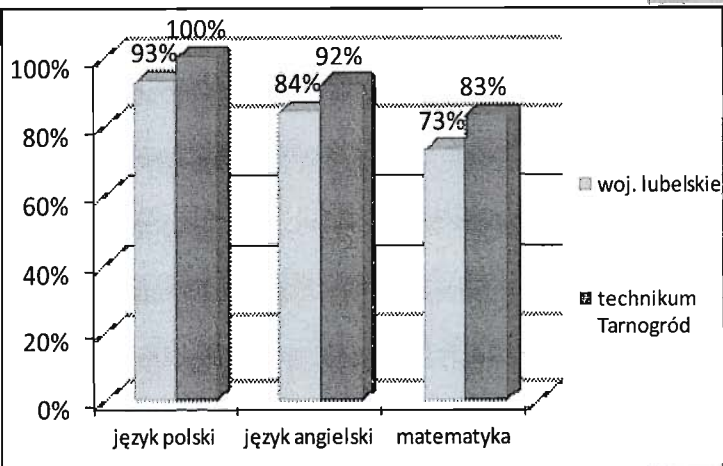
Tarnogrodzie jest szkołą, która od 50 lat towarzyszy społeczeństwu Tarnogrodu, podnosząc jego status wśród miasteczek nie tylko regionu, województwa lubelskiego ale także i kraju. Od momentu powstania kształci na wysokim poziomie ekonomistów, dobrze przygotowując ich do podjęcia pracy oraz daje solidne podstawy do kontynuowania nauki na studiach wyższych.

Dokonując analizy wyników matury w technikum ekonomicznym w Tarnogrodzie za ostatnie dwa lata, należy potwierdzić powszechną opinię, że szkoła kształci na dobrym poziomie, co obrazują wyniki egzaminów maturalnych z języka polskiego, języków obcych czy matematyki.

W roku 2011 język polski zdało 100%, język angielski 96% zaś matematykę 65,5% absolwentów „ekonomika”, co w porównaniu z danymi z województwa lubelskiego – j. polski – 91,3%, j. angielski – 86,3% i matematyka – 60,3% pokazuje, że absolwenci technikum zostali starannie przygotowani do matury.

Także w 2012 roku dzięki pracy uczniów i nauczycieli uzyskane wyniki z matur są znacznie wyższe niż średnie wyniki w województwie lubelskim i w krakowskiej OKE. Język polski ponownie zdało 100% absolwentów, język angielski 92% zaś matematykę 83% absolwentów „ekonomika”, co w porównaniu z danymi z województwa lubelskiego – j. polski – 93%, j. angielski – 84% i matematyka – 73% potwierdza, że jest to dobra szkoła dająca solidne podstawy zarówno w przyszłej pracy zawodowej, jak i w przypadku kontynuowania nauki na studiach wyższych.

Najlepsi uczniowie Technikum za swoją pracę są nagradzani – za osiągnięcie bardzo wysokich wyników w nauce zostało przyznane Stypendium Prezesa Rady Ministrów za 2011 rok uczniocy kl. 4 Te – Marcie Krasowskiej, zaś za 2012 rok uczniocy klasy 3 Te – Anecie Wenek.



Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Bogusław Koś

Konkurs „Lubimy czytać” w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie

W ZSE im. Armii Krajowej 12 marca odbył się konkurs drużynowy ze znajomości lektur dla klas III gimnazjum „Lubimy czytać”. Główne cele konkursu to: rozbudzanie pasji czytania i świadomości czytelniczej młodzieży, wzbogacanie słownictwa poprzez obcowanie z językiem literackim, rozwijanie twórczego myślenia oraz współpracy w grupie. Pomysłodawczyniami

drużyn) z następujących szkół: Gimnazjum im. Anny Jenke w Adamówce, Publiczne Gimnazjum w Lipinach Dolnych, Gimnazjum w Obszy, Publiczne Gimnazjum im. ks. Błażeja Nowosada w Szyszkowie, Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie. Młodzież przybyła wraz z opiekunami na godz. 10.00. Gości powitał dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych. Rywalizacja rozpoczęła się częścią pisemną - drużyny rozwiązywały test, w części ustnej uczniowie losowali zestawy pytań, na które odpowiadali, w ostatnich poleceniach należało utwory muzyczne oraz rysunki lub zdjęcia powiązać z odpowiednią lekturą. Gimnazjalistami w czasie przerw opiekowali się uczniowie z klasy II i III Technikum Ekonomicznego, młodzież przygotowała również dla gości skromny poczęstunek.

Wyniki konkursu „Lubimy czytać”:

I miejsce – drużyna z Publicznego Gimnazjum im. ks. Błażeja Nowosada w Szyszkowie w składzie: Kinga Rzeźnik, Iwona Bucior, Rafał Pych (nauczyciel pani Teresa Leniart);

II miejsce – drużyna z Gimnazjum w Obszy w składzie: Sylwia Mularczyk, Karolina Lisiczka, Angelika Gutyj (nauczyciel pani Małgorzata Padjasek);

III miejsce – drużyna z Gimnazjum im. Anny Jenke w Adamówce w składzie: Roksana Barszczak, Ewa Witko, Damian Sadlej (nauczyciele pani Agnieszka Kierepka – Ładak, pani Katarzyna Rusinek).

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody książkowe, natomiast laureaci dodatkowo nagrody rzeczowe.

Dziękujemy wszystkim gimnazjalistom i ich nauczycielom za przyjęcie zaproszenia do udziału w czytelniczej rywalizacji.

Grażyna Chamot



konkursu były panie: Katarzyna Skubisz i Grażyna Chamot, nauczycielki języka polskiego w ZSE. W jego organizację włączyli się: dyrektor szkoły pan Bogusław Koś i pani Maria Marczak, nauczyciel bibliotekarz. Do udziału w konkursie zgłosili się uczniowie (w sumie sześć



ŚRODOWISKOWY DOM SAMOPOMOCY W TARNOGRODZIE POMAGA SMOIM UCZESTNIKOM ROZWIJAĆ UKRYTE TALENTY

Środowiskowy Dom Samopomocy oprócz realizacji zadań wynikających ze statutu stara się, aby osoby niepełnosprawne uczestniczyły w przeróżnych imprezach kulturalnych.

W działaniach o charakterze terapeutycznym coraz częściej podkreśla się znaczenie sztuki, która utożsamiana jest z potrzebą tworzenia, wyrażenia swoich emocji, myśli



Fot. 1. Bożenka i Stasia Chacia – laureatki konkursu „Mam talent” Biblioteki Publicznej

i przeżyć. Niepełnosprawni, borykający się na co dzień z wieloma problemami natury psychicznej, potrzebują akceptacji oraz kontaktu ze środowiskiem zewnętrznym. Sztuka może być jednym z ogniw pozwalających połączyć się ze światem „na zewnątrz”. Podopieczni naszego ośrodka chętnie biorą udział we wszelkiego rodzaju przedstawieniach muzycznych, literackich oraz teatralnych.

Uspołecznianie, wyzwolenie twórczej aktywności oraz wyrównanie braków i ograniczeń psychofizycznych są realizowane w specjalistycznych pracowniach, ale w końcu przychodzi czas by „wyjść do ludzi”, powiedzieć: „Oto my, jesteście i mamy coś dla was...”. Chętnie więc, w miarę naszych sił, korzystamy z zaproszeń na przeróżne festiwale, imprezy integracyjne.

W styczniu byliśmy obecni podczas rozstrzygnięcia

konkursu plastycznego organizowanego przez Państwową Inspekcję Pracy, wystawiając „Jasełka”. Było to dla naszych artystów niezapomniane przeżycie - występ przy pełnej publiczności sali, wiele emocji i...cieple przyjęcie, brawa, w końcu – radość, bo wszystko się udało i... „było lepiej jak na próbach”.

Jednak największym przeżyciem dla uczestników ŚDS było wystawienie „Jasełek” dla własnych rodziców oraz opiekunów. Dostrzec można było ogromną treść, a ze strony odbierających wzruszenie, zaskoczenie i podziw, że osoby niepełnosprawne: ich córki, synowie, potrafią zagrać



Fot.2. Kabaret ŚDS „Szyszki na wierzbie” w przedstawieniu pt. „Kopciuszek”

na scenie jak prawdziwi aktorzy. Wśród grających widać było ogromne zaangażowanie, szczerze wyrażanie swoich emocji i... radość.

Pragniemy w tym miejscu serdecznie podziękować za pomoc, jakiej udziela nam dyrekcja oraz pracownicy Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury - bez której wiele naszych przedsięwzięć nie doszłoby do skutku. Próby na prawdziwej scenie, prawdziwe teatralne kostiumy - to tak wiele dla naszych niepełnosprawnych artystów.

Dyrekcja i pracownicy ŚDS Tarnogród



Fot.3. „Jasełka” w wykonaniu uczestników ŚDS Tarnogród

LAUR

dla
**Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Tarnogrodzie**

za zajęcie III miejsca
w konkursie dla Partnerstw Lokalnych
w województwie lubelskim

zorganizowanym przez
Wojewódzką Bibliotekę Publiczną
im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

Komisja

[Signature]
S. Jankowski
[Signature]
M. Pięćwikolana

Dyrektor
Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. Hieronima Łopacińskiego
w Lublinie

[Signature]
Zofia Ciurus

Lublin, 7 lutego 2013 r.



program
rozwoju
bibliotek

LAUR dla Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnogrodzie za zajęcie III miejsca w konkursie dla Partnerstw Lokalnych w województwie lubelskim za współpracę ze środowiskiem lokalnym i stosowanie nowatorskich działań za realizację projektów takich jak:

- „Multimedialne Centrum Historii Tarnobrodzkiego”

Celem projektu było u d o k u m e n t o w a n i e historii Tarnobrodzkiego, stworzenie materiałów dokumentalnych (film, wywiady, albumy, fotografie, prezentacje multimedialne) przedstawiających historię naszej miejscowości. Projekt zakładał również edukację dzieci i młodzieży w zakresie fotografowania, filmowania, przeprowadzania wywiadów, montowania materiałów, podkładania dźwięku itp.

- „Regionalna Izba Pamięci”. Gromadzimy, opracowujemy i udostępniamy dokumenty,

stare fotografie, przedmioty użytku codziennego, narzędzia, stroje, pieniądze, wykopiska archeologiczne, czyli wszystko to, co ma jakikolwiek związek z naszym regionem. - „**TWOJE strony – MOCNE strony**”. To Projekt Społeczny 2012 jako inicjatywa Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego realizowany wspólnie z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, mający na celu włączenie dzieci i młodzieży w działania na rzecz promocji regionu. Dzięki tej akcji młodzież mogła rozwijać i promować swoje pasje, talenty, a także zachęcać do odwiedzenia naszej miejscowości. Efektem końcowym projektu było nagranie filmu „Baśń o grodzie Tarnobrodzkiego” oraz wycieczka do Warszawy na pierwsze „Imieniny Polski”.

- „**Pomyszkuj w tarnobrodzkiej bibliotece**”. Nasza biblioteka brała udział w międzynarodowej akcji „Tydzień z Internetem 2011” pod hasłem „Pomyszkuj w tarnobrodzkiej bibliotece”. W ramach akcji w bibliotece odbywały się zajęcia komputerowe dla seniorów połączone z koncertem życzeń. Przez cały okres trwania koncertu życzeń udało nam się zachęcić 56 osób do korzystania z Internetu i ku naszej radości i zaskoczeniu otrzymaliśmy wyróżnienie oraz nagrody za przeprowadzoną akcję

- „**Biblioteczka dla najmłodszych**”. Projekt „Biblioteczka dla najmłodszych” ogłoszony przez Fundację Rozwoju Dzieci im. J. A. Komeńskiego. Objęte nim zostały dzieci cztero-, pięcio- i sześciolatek. Raz w tygodniu odwiedzamy przedszkolaki, wypożyczając im książki i worki z grami dydaktycznymi, układankami, grami edukacyjnymi, skakankami, instrumentami muzycznymi itp. czyli wszystkim, co sprzyja prawidłowemu rozwojowi dzieci.

- „**DKK - Tarnobrodzkie spotkania z literaturą**”. Każdego roku w bibliotece organizowane są spotkania autorskie,



które nie odbyłyby się gdyby nie współpraca z DKK. Na naszym terenie działają trzy takie kluby: „Literka” z ZSE, „Oczytani” – z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie oraz Klub Zacztyanych Dziewcząt z Woli Różanieckiej. Spotkania te współfinansowane są przez Instytut Książki i Radę Rodziców przy Szkole Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie.

- „**Z pokolenia na pokolenie...**” W ramach kampanii „Tydzień z Internetem 2012” miały miejsce spotkania dla dzieci, rodziców i dziadków. W związku z tym przystąpiono do akcji „Zasadź drzewo w Internecie” polegającej na stworzeniu drzewa genealogicznego rodziny za pomocą narzędzi internetowych. Zdecydowaliśmy się na ten scenariusz ponieważ od wielu lat gromadzimy drzewa genealogiczne, które tworzą pokaźny zbiór 185 dzieł wystawionych w bibliotece i wpływających na jej estetykę. Jednak dla większości odwiedzających zbiór ten stanowi przede wszystkim wartość informacyjną.

- „**O finansach... w bibliotece**”. Projekt realizowany przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego

dofinansowany ze środków Narodowego Banku Polskiego skierowany był do osób dorosłych w wieku 50+. Osoby te uczestniczyły w cyklu 5 spotkań poświęconych wybranym usługom finansowym, np. zakładanie lokat, przelewy przez Internet, ubezpieczenia, zakupy przez Internet itp. Projekt miał na celu doskonalenie u osób starszych, mieszkających na terenach wiejskich i w małych miastach, umiejętności korzystania z usług finansowych w Internecie, w tym bankowości elektronicznej.

Za działania promujące nasz region, czytelnictwo, talenty i pasje:

- Wybory „Małej Miss Biblioteki”
- „Mam talent”
- „Hyde Park”
- „Radość czytania 2012”
- „Tarnogrodzkie Muzeum Nożyczek”

Biblioteka otrzymała 1000 zł nagrody.

Joanna Puchacz

Ferie w bibliotece 2013

W czasie trwania ferii biblioteka zorganizowała dla dzieci i młodzieży : gry, zabawy, konkursy , seanse filmowe, spotkania . Przez dwa tygodnie trwania ferii

z języka angielskiego.

Jednak największym zainteresowaniem cieszyły się „Wybory Miss” w których zwyciężyły: Miss piosenki



każdy z uczestników miał okazję wykazać się swoimi umiejętnościami czy talentem, malując ,śpiewając, czytając ,tańcząc bądź grając na instrumentach. Dla zainteresowanych przygotowaliśmy internetowy kurs

– Klaudia Fus, Miss uśmiechu – Anna Fus, Miss tańca – Dominika Szymanik, Miss rysunku – Małgorzata Cios, Miss gracji – Weronika Szejn Miller, Miss Universum – Alicja Sochocka, Mister Universum – Dominik

Grasza, Miss foto – Agnieszka Gleń, Miss biblioteki – Martyna Szeniak, Miss dykcji – Emilia Szeniak, Miss fryzury – Martyna Wingert, Miss przedszkolaków – Aleksandra Buńko, Mister przedszkolaków – Mateusz Grasza, Miss publiczności – Alicja Sochocka.

W bibliotece można było także obejrzeć wystawę pt. „Prawda i Sprawiedliwość”, opracowaną przez Wandę Fusiarcz – nauczycielkę historii Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie, która przez wiele lat współpracuje z biblioteką.

Wystawa dotyczyła „żołnierzy wyklętych” w latach 1944 – 1956, a znanych pod pseudonimami: „Wołyniak”, „Pług”, Wiktor”, „Lalek”, „Łupaszek”, „Ostoja”.

Żołnierze wyklęci – określenie żołnierzy podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego stawiających opór próbie sowietyzacji Polski i podporządkowania jej ZSRR w latach 40. XX wieku. Ostatni „żołnierz wyklęty” – Józef Franczak ps. „Lalek” zginął w obławie w Majdanie Kozic Górnych pod Piaskami (woj. lubelskie) 21 października 1963 roku.

Określenie „żołnierze wyklęci” powstało w 1993 r. – użyto go pierwszy raz w tytule wystawy „Żołnierze Wyklęci - antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 r.”

Iwona Światała

Spotkanie z Robertem Karwatem 05.02.2013 r.

Robert Karwat urodził się 11 czerwca 1958 r. w Lublinie. Jest autorem opowieści dla dzieci, jak sam mówi: „w wieku od 0 do 120 lat”. Dorobek Karwata to przede wszystkim

Uczniowie wsłuchali się w treść baśni opowiadanej przez pisarza i z zaciekawieniem śledzili historię dziewczynki o imieniu Baśń. Autor celowo nie dokończył opowiadania,



żeby podyskutować z dziećmi na temat dobra i zła, strachu i bezpieczeństwa. A k t y w n o ś ć najmłodszych była wielkim zaskoczeniem dla ich wychowawców, a najbardziej dla samego pisarza, który z wielkim oddaniem odpowiadał na pytania dzieci. Habibi odpowiedział na pytania ile ma lat, jak długo zajmuje się pisaniem książek, co go inspiruje, jak długo pracuje nad jedną książką i jaka jest jego ulubiona, a także jaki jest jego ulubiony kolor i zwierzę, czy ma dzieci i w jakim są wieku i wiele innych. Okazało się,

że ulubioną lekturą pana Karwata jest „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego – to do niej zawsze wraca i w niej szuka inspiracji.

Na koniec spotkania każde z prawie 100 obecnych dzieci otrzymało od Habibiego pamiątkowy kamień oraz fragment opowiadania z autografem twórcy. Zarówno dzieci, nauczyciele jak i sam autor, byli ze spotkania bardzo zadowoleni. Biblioteka otrzymała od pisarza zbiór opowiadań „Na skrzydłach motyla” z dedykacją i podziękowaniem za spotkanie.

baśnie, bajki, opowiadania i powieści. Uzupełnieniem jego twórczości są felietony, teksty satyryczne oraz opowiadania fantastyczne i wiersze. Utwory Karwata to bogactwo przeżyć, źródło najważniejszych ludzkich wartości, tj. miłości, przyjaźni i uczciwości, to również zachęta do tego, by „zawsze odnajdować w sobie dziecko”. Ponadto twórca skupia uwagę czytelnika na pięknie otaczającego świata, radości życia, a w utworach dla dzieci zwraca szczególną uwagę na przyrodę, która jest dla nich tak ważna. Swoje spotkanie z dziećmi Robert Karwat rozpoczął od piosenki, by następnie zaprezentować im swoje opowiadania umieszczone pod tytułami: „Na skrzydłach marzeń”, „Pióra motyla” oraz „Drugie skrzydło”.

że ulubioną lekturą pana Karwata jest „Mały Książę” Antoine’a de Saint-Exupéry’ego – to do niej zawsze wraca i w niej szuka inspiracji.

Na koniec spotkania każde z prawie 100 obecnych dzieci otrzymało od Habibiego pamiątkowy kamień oraz fragment opowiadania z autografem twórcy. Zarówno dzieci, nauczyciele jak i sam autor, byli ze spotkania bardzo zadowoleni. Biblioteka otrzymała od pisarza zbiór opowiadań „Na skrzydłach motyla” z dedykacją i podziękowaniem za spotkanie.

Joanna Puchacz

Misterium Bożonarodzeniowe w TOK

13 stycznia 2013 roku w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury o godz. 16.15 przedstawiono Misterium Bożonarodzeniowe pt. „A Słowo Ciałem się stało”. Sceny z Betlejemskiego Żłóbka odegrali uczniowie pod opieką s. Jadwigi Tabor i pani Wandy



Fusiarz; oprawa muzyczna - pan Andrzej Kusiak, dekoracja - pani Magdalena Futoma. Misterium trwało 80 min., a wzięło w nim udział 50 uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie.

Misterium przypominało wszystkim, że:
„Zawsze, ilekroć się uśmiechasz do swego brata
I wyciągasz do niego rękę –
Jest Boże Narodzenie.

Zawsze, ilekroć milczysz, by innych wysłuchać,
Zawsze, kiedy rezygnujesz z zasad, które jak żelazna obręcz
uciska ludzi w ich samotności,
Zawsze, kiedy dajesz odrobinę nadziei tym, którzy są
przytłoczeni ciężarem fizycznego, moralnego i duchowego
ubóstwa,
Zawsze, kiedy rozpoznajesz w pokorze, jak bardzo znikome są
twoje możliwości i jak wielka jest twoja słabość,
Zawsze, ilekroć pozwalasz, by Bóg pokochał innych poprzez
ciebie,
Zawsze wtedy jest Boże Narodzenie.”

Na to radosne świętowanie wspomnijmy słowa błogosławionego Jana Pawła II:

“Tajemnica Nocy Betlejemskiej trwa bez przerwy, wypełnia dzieje świata i utrzymuje się na progu ludzkich serc”.

W tej atmosferze Betlejemskiej Nocy życzymy wszystkim, aby Nowonarodzony Chrystus obdarzył pokojem, obfitością swoich darów i łask w Nowym 2013 Roku.



KONKURS NA OPOWIADANIE O PRZYJAŹNI

Ogólnopolski konkurs został zorganizowany przez Fundację Festina Lente i iCzytam - Portal Najmłodszych Czytelników. Wpłynęło nań 516 prac z całej Polski i z zagranicy (Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania, Francja, Niemcy, Kanada). Ponieważ konkurs miał charakter otwarty, wzięli w nim udział zarówno autorzy z dorobkiem literackim, jak i debiutanci.

Jury KONKURSU NA OPOWIADANIE O PRZYJAŹNI w składzie:

prof. Ewa Paczoska (dyrektor Instytutu Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego) – przewodnicząca jury

Jolanta Karwowska (prezes zarządu Fundacji Festina Lente)
dr Danuta Świerczyńska-Jelonek (Wydział Pedagogiczny Uniwersytetu Warszawskiego)

Emilia Gromadowska (prezes zarządu Fundacji Kredyt Banku)
Hanna Milewska (redaktor literacki Fundacji Festina Lente) – sekretarz jury oprócz nagród regulaminowych postanowiło przyznać sześć równorzędnych nagród specjalnych (odtwarzacze mp3), ufundowanych przez Fundację Kredyt Banku dla najmłodszych uczestników – uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Jedną z tych nagród otrzymał

KAMIL BRYŁA – uczeń trzeciej klasy Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie. Gratulujemy sukcesu i zachęcamy do rozwijania talentu pisarskiego!

Poniżej zamieszczamy nagrodzone opowiadanie.

„Przyjaźń nie zna granic”

Dawno, dawno temu, kiedy nie było jeszcze elektryczności, a długie wieczory wypełniały opowiadania rodziców i dziadków o przeżytych przygodach i doświadczeniach życiowych, żyło sobie dwóch chłopców.

Pierwszy z nich to Michał, syn dziedzica, dumny i zarozumiały. Mieszkał w wielkim zamku otoczonym parkiem i pięknym ogrodem. Miał prywatnego nauczyciela, dostęp do najlepszych książek i wszelkich zabawek. Niestety, nikt go nie cieszyło. Był przykry dla swoich bliskich, źle traktował służbę i nic nie było w stanie go zainteresować. Domagał się coraz nowszych przyjemności i rósł w przekonaniu, że wszystko mu wolno. Rodzice, choć widzieli zachowanie syna, nic na to nie mogli poradzić. Próbowali go nawet wysłać do szkoły z internatem dla bogatych dzieci, ale Michał był tam tylko

jeden dzień. Martwili się bardzo, próbowali z nim rozmawiać i tłumaczyć, ale nie przynosiło to żadnych rezultatów. Michał stawał się aroganckim i zimnym jak głaz młodym człowiekiem. Obojętne mu było, co się dzieje wokół niego. Nie umiał dostrzec potrzebujących, cierpiących ani głodnych ludzi. Nie potrafił też szanować przyrody, a zwierzętom często wyrządzał krzywdę. A to kopnął psa, zniszczył gniazdo albo wybił jajka ptaszków. Wszyscy naokoło zaczęli go unikać, a byli tacy, którzy bali się go jak ognia. Nigdy nie było wiadomo, na co akurat przyjdzie mu ochota i kogo upatrzy sobie na ofiarę.

I wreszcie Jaś – syn biedaka mieszkającego na końcu wsi, w chatce pod samym lasem. Jego rodzice byli tak biedni, że domek składał się z dwóch małych izdebek i pokryty był strzechą oraz chrustem. Oprócz Janka mieszkali tam jego rodzice, dziadkowie i rodzeństwo – w sumie jedenaście osób. Janek był najmłodszym dzieckiem. Niestety, los go nie oszczędził. Jako maluch zachorował i długo leżał w łóżku. Okazało się, że ma problemy z sercem oraz będzie utykał na jedną nogę. Jaś росł powoli, swoją osobą wypełniał całą chatkę. Jego wesołość w oczach nieraz ratowała rodzeństwo przed karą ojca, był sprytny i rezolutny. Miał dobre serce dla ludzi, a jeszcze bardziej dla zwierząt. Wszystkim chętnie pomagał, na ile starczało mu sił. Gdy po chorobie mógł wychodzić na dwór, jego radość nie miała końca. Każdego poranka wychodził przed domek, głąskał kotka i oglądał kwiatki w ogródku.

Za chatką ciągnęły się lasy, tam z czasem skierował swe kroki. Nikt nie znał lepiej od niego leśnych ścieżek, wąwozów. To on pierwszy potrafił rozpoznać odgłosy leśnych zwierząt i śpiew ptaków. Leżał czasami całymi godzinami na polanie wśród wrzosowisk albo mchów i obserwował zmieniającą się przyrodę. Tak długo przebywał w lesie, że zwierzęta z czasem przyzwyczyły się do jego obecności i wcale nie uciekały. Jaś zawsze wracał do domu z pełnym koszem grzybów, jagód czy borówek. Zimą natomiast przynosił chrust na opał.

Wesoło było w ciasnej izdebce przy ciepłym piecu wieczorami, gdy wszyscy wokół stołu siedzieli przy kolacji. Rodzice i dziadkowie snuli ciekawe opowieści i uczyli dzieci prawdomówności, szczerości i sprawiedliwości.

Nadeszła długo oczekiwana wiosna. Janek zdążył już odwiedzić leśne polany i przywitać pełną pierś wiosną w lesie. Gdy pewnego ranka wyszedł przed dom i zobaczył, że za płotem z dranek stoi nieznamy chłopiec, niewiele myśląc, zapytał:

– Cześć, co ty tutaj robisz, zabłądziłeś ?

– Nic ci do tego, biedaku – odparł Michał – pilnuj swego nosa. Zresztą na pewno nie nadążyłbyś za mną iść – dodał.

Przykro było Jankowi, od dawna nikt nie powiedział mu nic równie przykrego. Odwrócił się i poszedł w stronę lasu. Michałowi zrobiło się jakoś dziwnie, nie znał dotąd takiego uczucia. Wiedział, że zrobił ogromną przykrość temu chłopcu i o niczym innym nie mógł myśleć. Nie rozumiał, dlaczego tak go to gryzie, czemu nie może o tym zapomnieć. Postanowił wrócić tu jeszcze kiedyś i wytłumaczyć jakoś swoje zachowanie. Minął tydzień, ale Michał nie spotkał Janka. Myślał, że wiejski chłopak unika spotkania z nim. Ale pewnego razu, gdy dochodził na skraj wioski, znowu usłyszał: „Cześć”. Tak, to ten sam chłopiec, Michał szybko się odwrócił i powiedział :

– Wiesz, chciałbym cię przeprosić, nie chciałem, żeby tak to wyszło.

– Nie ma sprawy, już zapomniałem – odparł Jaś.

– Co robisz ? - zapytał Michał.

– Idę do lasu, pójdziesz ze mną ? - Janek zaproponował

mu spacer.

– Nie boisz się sam tam iść ? Mnie rodzice zabronili samemu wchodzić do lasu. Wiesz mógłbym zabłądzić lub przestraszyć się jakiejś zwierzyny.

– Ze mną nic ci nie grozi, chodź! - zawołał Janek.

Spędzili w lesie cały dzień, Janek pokazał Michałowi najciekawsze miejsca. Jedli jagody i słuchali śpiewu ptaków. Jaś uczył kolegę, jak rozpoznać ślady zwierząt i odróżnić głosy ptaków. Michał był zachwycony wycieczką i tym niepozornym małym chłopcem. Zdawał sobie sprawę, jak wiele ich różni. On jednak, wysoki brunet, zamożny i dobrze ubrany. A obok niego mały chłopiec o jasnych włosach, radosnych oczach w połatanym ubraniu. Mimo tego coś ciągnęło Michała do Janka. W jego towarzystwie czuł się jak w niebie i choć Jaś nie skończył szkoły, to umiał tak ciekawie opowiadać, że Michałowi brakowało tchu.

O tych spotkaniach w końcu dowiedzieli się rodzice Michała i zabronili mu spotykać się z Jankiem. Miał zakaz wychodzenia z domu. Tęsknił tak bardzo za kolegą, że któregoś wieczoru uciekł z domu i przybiegł do chatki Janka. Był zdumiony tym, co zobaczył: cała rodzina rozgadana i wesoła siedziała przy stole. Zaprosili go do siebie. Janek podał mu kromkę chleba i kubek mleka. Rodzice Michała domyślili się, gdzie poszedł ich syn. Weszli do małej izdebki i zamiast zabrać syna, sami usiedli. W oczach mieli łzy, bo dopiero teraz dostrzegli radość w oczach Michała. Nie bronili mu więcej spotykać się z Jankiem. A przyjaźń dwóch chłopców przetrwała długie lata. Wzajemnie się wspierali, doradzali sobie i wciąż wracali pamięcią do początku swojej znajomości.

Ich przyjaźń pokazała, że to uczucie łamie wszelkie zasady. Warto rozejrzeć się dookoła, bo takich Janków i Michałów na świecie jest wielu.

KSIAŻKI, KTÓRE IDĄ TAM GDZIE TY

KONKURS NA OPOWIADANIE O PRZYJAŹNI

Otwarty Konkurs Literacki Fundacji Festina Lente
i Portalu Najmłodszych Czytelników i Czytam

NAGRODA SPECJALNA

ufundowana przez Fundację Kredyt Banku
dla najmłodszych uczestników konkursu

KAMIL BRYŁA

za opowiadanie pod tytułem
„Przyjaźń nie zna granic”

JURY

prof. Ewa Peczonka
Dr Danuta Świerczyńska-Jeloniec
Emilia Gromadowska
Hanna Milewska

Ewa Peczonka
Danuta Świerczyńska-Jeloniec
Emilia Gromadowska
Hanna Milewska

ORGANIZATORZY

Jolanta Karwowska
Ryszard Szercha

Jolanta Karwowska
Ryszard Szercha

Warszawa, 28 listopada 2012



SUKCESY GIMNAZJALISTÓW W KONKURSIE O POWSTANIU STYCZNIOWYM

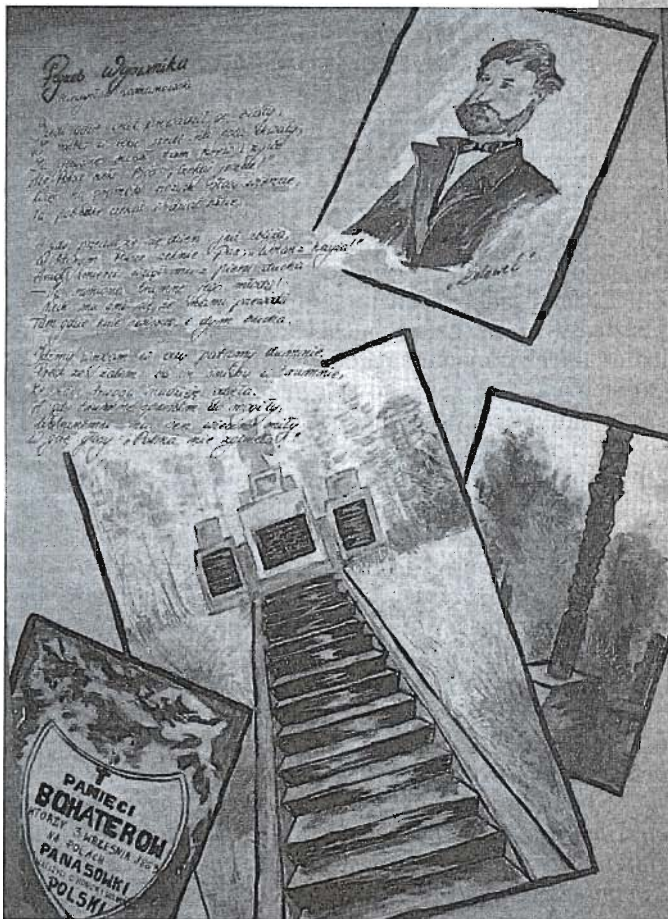
22 stycznia 2013r. minęła 150. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego. Z tej okazji przez Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Biłgoraju, Akademię Myśli Chrześcijańskiej, parafię pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju i Koło Radia Maryja został ogłoszony powiatowy konkurs historyczno-plastyczny

„W 150. ROCZNICĘ WYBUCHU POWSTANIA STYCZNIOWEGO”

pod patronatem Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Mariana Rojka oraz Starosty Biłgorajskiego Mariana Tokarskiego.

Na konkurs wpłynęły 33 prace plakatu i 26 prezentacji multimedialnych wykonanych przez 67 uczniów z 10 gimnazjów.

Uczniowie Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie również wzięli udział w tym konkursie i odnieśli sukcesy:

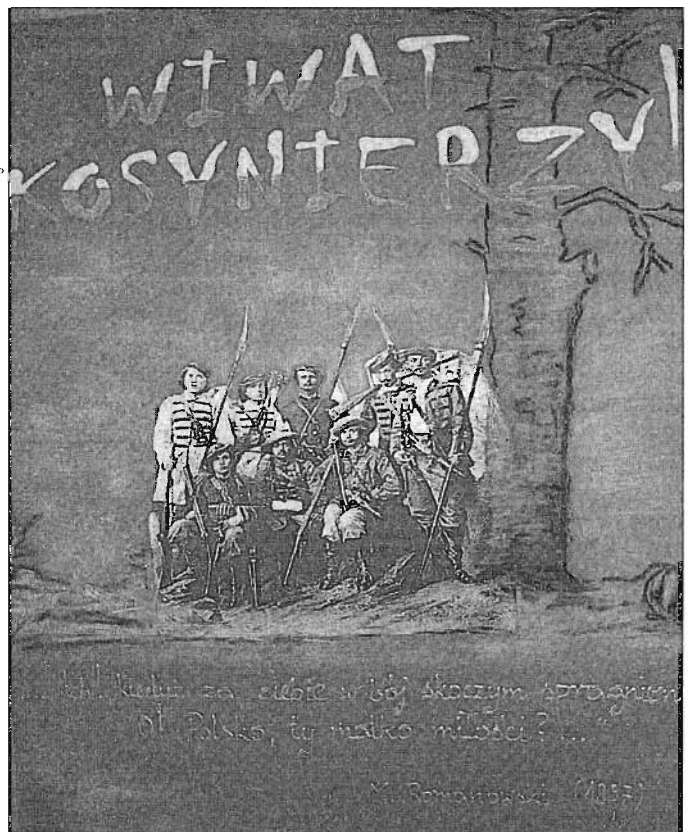


**II MIEJSCE – DOMINIKA GAŁKA KLASA III AW
KATEGORII PLAKAT (opiekun: p.Jolanta Grelak)**

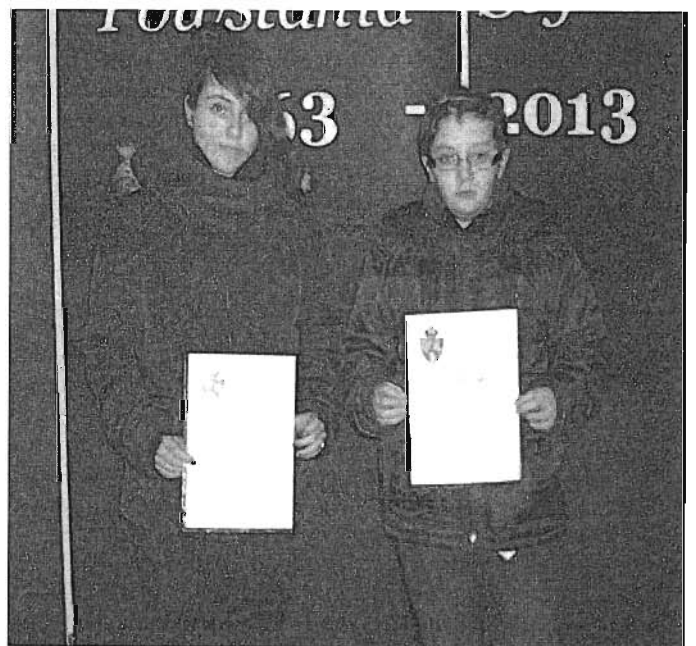
Nagrodzeni uczniowie wraz z Dyrektorem Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie Januszem Skubiszem i opiekunem Jolantą Grelak zostali zaproszeni na uroczyste ogłoszenie wyników.

22 stycznia 2013r. w auli franciszkańskiej przy Katolickim Liceum Ogólnokształcącym w Biłgoraju odbyły się uroczystości związane ze 150. rocznicą wybuchu Powstania Styczniowego. Organizatorzy uroczystości: Akademia Myśli Chrześcijańskiej, Społeczny Komitet Upamiętnienia Miejsc Pamięci Narodowej przy parafii św. Marii Magdaleny, Starostwo Powiatowe w Biłgoraju oraz Katolickie LO im. bł. Jana Pawła II w Biłgoraju.

Po mszy św., której przewodniczył ks. bp Marian Rojek - ordynariusz diecezji zamojsko - lubaczowskiej, uczestnicy zgromadzili się przy obelisku umieszczonym na przyklasztornym cmentarzu, na którym odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą powstańcom i biłgorajskim



**III MIEJSCE – ANNA GLINIANOWICZ KLASA III D W
KATEGORII PLAKAT (opiekun: p.Jolanta Grelak)**



**III MIEJSCE – MACIEJ KSIĄŻEK KLASA I B W
KATEGORII PREZENTACJA MULTIMEDIALNA
(opiekun: p.Jolanta Grelak)**

franciszkanom w 150. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

Następnie odbyła się konferencja związana z działalnością powstańców na terenie Puszczy Sołskiej i Roztocza oraz został zaprezentowany program artystyczny przygotowany przez uczniów Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego.

UCZNIOM NASZEGO GIMNAZJUM GRATULUJEMY I ŻYCZYMY DAJSZYCH SUKCESÓW.

Jolanta Grelak

W roku szkolnym 2012/13 praca uczennicy klasy III C Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie – Karoliny Rębacz – zdobyła III miejsce w zorganizowanym przez SZZAK Okręg Zamość III Konkursie historycznym pt.: *Historia mojej małej Ojczyzny. Wspomnienia o żołnierzach SZP-ZWZ-AK Inspektoratu Zamość oraz ich powojenne losy* pod Patronatem Honorowym ks. bpa dra Mariana Rojka-Ordynariusza Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej oraz Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Ministra Jana Stanisława Ciechanowskiego.

Uczennica została też laureatką w szóstej edycji konkursu historycznego „Rodzinna historia” organizowanego przez Zespół Szkół Elektronicznych w Lublinie we współpracy z Muzeum Lubelskim - Oddział Martyrologii „Pod Zegarem” pod honorowym patronatem: Prezydenta Miasta Lublina dra Krzysztofa Żuka, Pana Posła Lecha Sprawki, Pana Kuratora Krzysztofa Babisza, Pana Dziekana Wydziału Humanistycznego UMCS dra hab. prof. UMCS Roberta Litwińskiego i p.o. Dyrektora Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie Pana dra Marcina Krzysztofika.

Praca została napisana pod kierunkiem nauczycielki historii Jolanty Grelak.

„STRACENIEC” – DAŁ BÓG – OCALONY – Wspomnienia o żołnierzu AK Józefie Szunercie ps. „Straceniec”

Mój pradziadek Józef Szunert do Tarnogrodu przybył na początku 1942 roku, jednak od początku wojny razem ze swoim bratem angażował się w walkę z okupantami. Urodził się 14.03.1920 roku w miejscowości Skoki, woj. Poznań. Ojciec Ludwik, z zawodu piekarz i cukiernik, matka Józefa z domu Augustyniak. Józef był jednym z sześciorga rodzeństwa, miał dwóch braci i trzy siostry. W 1934 roku ukończył siódmą klasę szkoły podstawowej w Skokach. W latach szkolnych od czwartej klasy, do chwili rozpoczęcia nauki zawodu, do roku 1936, należał do ZHP, pełniąc funkcję zastępowego. W 1936 roku rozpoczął naukę w zawodzie ślusarza. Wybuch II wojny światowej uniemożliwił mu złożenie egzaminu czeladniczego. „...w okresie międzywojennym tj. 1936 -1939 na terenie naszego miasteczka i okolic działała zalegalizowana przez Rząd RP niemiecka organizacja, do której należeli obywatele polscy pochodzenia niemieckiego, którzy z chwilą wstąpienia Niemców na tereny polskie przyjmowali obywatelstwo niemieckie. Jako młodzi patrioci polscy wspólnie z kolegami przeszkadzaliśmy w organizowaniu zebrań parahitlerowskich organizacji. W wyniku tego po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na tereny naszego miasteczka „gestapo” rozestało za mną i za moim bratem Władysławem listy gończe”.

W związku z ukończeniem przed 1939 rokiem kursu II stopnia Przesposobienia Wojskowego, we wrześniu 39 r. Józef wraz z kolegami postanowił ochotniczo zaciągnąć się na front.

„Ze Skoków udaliśmy się do Gniezna, gdzie nas poinformowano, że punkt zborny znajduje się w Kutnie. Po przybyciu do Kutna skierowano nas do Warszawy, lecz tam już nie dojechaliśmy ponieważ we wsi Piotrowice leżącej na lewym brzegu Wisły, w okolicach Gąbina – Gostynia byli już Niemcy”.

Wykorzystując fakt, że nie byli umundurowani, tylko w ubraniach cywilnych, wracali do domu. W drodze powrotnej Józef zatrzymał się u krewnych w Gnieźnie. Tam też dowiedział się o rozesłanych listach gończych za nim i za bratem, jak również, że brat Władysław został przez Gestapo ujęty i osadzony w więzieniu we Wronkach.

„1 października 1939 roku po kryjomu wracam do domu i tegoż samego dnia pod osłoną nocy opuszczam dom, wyjeżdżam do wujostwa w Poznaniu i zamieszkuję u nich bez zameldowania, skąd wraz z nimi w dniu 08.12.1939r. zostaję wysiedlony do obozu przejściowego w Poznaniu przy ul. Główniej”.

Po dwóch tygodniach pobytu w obozie przejściowym transportem kolejowym zostaje przewieziony do stacji kolejowej Kraśnik Lubelski. Przez Urząd Gminy w Urzędowie zostaje skierowany do wsi Majdan Moniacki i zakwaterowany u Jana Ligęzy. W lutym 1940 roku, otrzymuje informacje, że jego rodzice wraz z rodzeństwem zostali wysiedleni ze Skoków i przebywają w miejscowości Wirkowice, gm. Nielisz, powiat Zamość.

„W lutym 1940r. przyjeżdżam do rodziców. Jesienią tego samego roku z miejscowości Wirkowice przenosimy się do Szczebrzeszyna, gdzie ojciec otrzymuje pracę jako woźny w Magistracie. Ja podejmuję pracę w Klemensowie przy budowie lotniska, pracuję jako pomocnik elektromontera do końca czerwca 1941r. W tym czasie zapoznaję Janusza Bochuna, syna byłego profesora gimnazjum w Szczebrzeszynie, który proponuje mi prowadzenie wywiadu odnośnie wykonywania szkiców rozmieszczeń baraków z uwzględnieniem ich przydatności, ilości i rozmieszczenia hangarów i samolotów oraz liczby wojska przebywającego na lotnisku”.

Józef wyraził zgodę na bycie wywiadowcą i takie materiały jak i każdą zmianę przekazywał. Pod koniec czerwca 1941 roku Niemcy wywieźli pracowników lotniska (Polaków) na budowę, również lotniska, do Żytomierza na terenie ZSRR. Pradziadkowi udało się uniknąć wywiezienia, gdyż został ostrzeżony dzień przed wywózką przez pracownika lotniska- elektromontera narodowości czeskiej- Józefa Głasa. Od sierpnia 1941 roku do stycznia 1942 roku pracował w Lubelskim Międzykomunalnym Związku Elektryfikacji w charakterze montera – elektryka. W lutym 1942 roku wraz z rodzicami przeniósł się do Tarnogrodu, gdzie jego ojciec Ludwik otrzymał piekarnię. Józef pracuje wraz z ojcem, prowadzą wypieki chleba na kartki żywnościowe dla byłej gminy Wola Różaniecka. Po przyjeździe do Tarnogrodu zostaje skontaktowany przez Janusza Bochuna ze Szczebrzeszyna z Komendantem placówki AK „Powszechniak” w Tarnogrodzie Antonim Bartosikiem ps. „Ordon”.

„Zaprzysiężony zostaję w maju 1942 roku pod pseudonimem „Straceniec” i od tej pory przydzielono mi funkcję kuriera i wywiadowcy. W czasie pracy w piekarni otrzymuję większy przydział mąki do wypieku chleba, z kolei do rozliczenia się z mąki z niemieckimi władzami aprowizacyjnymi otrzymujemy kartki na chleb od referenta aprowizacyjnego Gminy Tarnogród, którym był członek Ruchu Oporu Kamiński Zygmunt ps. „Chmura”. Chleb ten był zabierany przez furmanów Gminy Wola Różaniecka i przekazywany do oddziału leśnego, który stacjonował w lasach Majdanu Sieniawskiego”.

W lipcu 1942 roku żandarmeria z Tarnogrodu arestuje ojca Józefa i osadza go w więzieniu w Krasnymstawie. Tam przebywa do około 15.09.1942r. Dnia 08.10.1942r. umiera w szpitalu w Biłgoraju na tyfus, którego nabawił się w więzieniu. Obowiązki głowy rodziny, jak również prowadzenie piekarni, spadają na Józefa. Godzi pracę w piekarni ze służbą w organizacji. 30 czerwca 1943 roku Niemcy dokonują pacyfikacji i akcji wysiedleńczej osady Tarnogród i okolicznych wiosek. Nosi ona kryptonim „Wherwolf”.

„W przeddzień zgrupowuje się nas około 30-tu mężczyzn, w celu odejścia do Oddziałów Leśnych, lecz Kom. Rej. AK „Powszechniak” Molas Marian ps. „Lot” odwołuje wymarsz, ponieważ wokół Tarnogrodu niemieckie oddziały „SS” utworzyły pierścień, przez który takie zgrupowanie przejść nie może, w dodatku słabo uzbrojone. Wracamy do domów. Tragicznego 30 czerwca Niemcy przystępują do akcji wysiedleńczej. Dzień deszczowy. „Esesmani” wypędzają

mieszkańców oraz matki z małą dziećmi na rynek w Tarnogrodzie. Tam następuje selekcja. Polacy zostają po wschodniej stronie rynku, a Ukraińcy gromadzeni są po stronie zachodniej. Następnie Niemcy wyszukują rzemieślników potrzebnych do prowadzenia warsztatów, między innymi Niemcy zostawiają nas jako piekarzy. Widząc, że ludzie nie mają żadnych zapasów aprowizacyjnych, otwieram piekarnię i wydaję ludziom 1 tonę chleba, która była w magazynie piekarni z przeznaczeniem na kartki żywnościowe”.

W kilka dni później Józef Szunert musiał się tłumaczyć przed niemiecką powiatową władzą aprowizacyjną u niejakiego Niemca Brucha w Biłgoraju „Twierdziłem, że z rozkazu jakiegoś „SS-mana”, którego nazwiska nie znam wydałem chleb z piekarni, co jednak nie było prawdą, lecz własną obroną przed kulą w łeb”.

W czasie akcji wysiedleńczej kilkunastu młodych mężczyzn ukryło się, nie dając się wywieźć – rodziny ich zostały wywiezione, oni sami pozbawieni środków do życia, ponieważ ich gospodarki i domostwa zajęli nacjonaliści ukraińscy.

„Wówczas ja ze swą matką organizujemy posiłki dla grupy tych chłopców, mama gotuje posiłki i znowu wydajemy chleb, aby mogli przetrwać najcięższe chwile. Jak pamięcią sięgam z posiłków korzystali: Larwiński Marcin ps.

„Orczyk”, Pudelko Alfred ps. „Tur”, Zachara Leon ps.

„Sport”, Momora Jan ps. „Wicher”, Mulawka Bolesław ps.

nie pamiętam, Bodek Roch ps. „Jawor”, Larwiński Adam

ps. „Sokół” i inni, których nazwiska zapomniałem”.

Jesienią 1943 roku „Straceniec” wspólnie z P. Kurtem, Langiem i Chołowińskim biorą udział w uprowadzeniu samochodu osobowego „Chevrolet” z garażu Starosty w Biłgoraju. Samochód zostaje przez nich spalony. Jesienią 1943 roku Józef uzyskuje ulotkę w języku rosyjskim podpisaną przez dowódcę Oddziałów Partyzanckich Kowpakowa nawołującą do porzucenia przez obywateli radzieckich pełniących służbę, w niemieckiej służbie pomocniczej i przejścia do Oddziałów Leśnych. Ulotkę tę otrzymał od kolegi Bogdana Kłosińskiego. „Ze względu na zakwaterowanie Bogdana naprzeciw piekarni przystąpiłem do działania i razem zorganizowaliśmy grupę ochraniającą przeprowadzenie ich do Oddziału Leśnego Błaszczaka Edwarda ps. „Grom” w lasach Puszczy Solskiej. Wyprowadziliśmy wówczas pięciu obywateli radzieckich, którzy na skutek z góry zaplanowanego upicia Niemców zabrali ze sobą 1 RKM, 12 karabinów, 2 MP, kilkadziesiąt granatów i amunicję karabinową”.

Głównym inspiratorem wyprowadzenia ob. radzieckich był Mikołaj Zubowicz z Żytomierza, ze względu na tajemnicę, pozostałych nazwisk Józef nie znał. Zaznacza jednak, że wyprowadzenia tego dokonali na własną rękę z Bogdanem Kłosińskim, gdyż ówczesny Kom. Rej. AK w Tarnogrodzie Molas Marian ps. „Lot” nie wyrażał zgody na wykonanie tego zadania. Po wykonaniu zadania obaj mieli poważne kłopoty z powodu niesubordynacji ze strony Dowódcy Rejonu, jednak ze względu na powodzenie akcji dostarczenia ludzi do oddziału „Grom” wybaczone im ten nietakt. W 1944r. w lutym, wraz z Kom. Placówki Bartosikiem Antonim ps. „Ordon” i kolegami przewożą broń zrzuconą z miejscowości Kulasze do Rej. AK w Tarnogrodzie. Powtórnie dokonują przewozu broni z tej samej miejscowości, około 17 czerwca 1944 roku, w przededniu akcji „Wicher II” na lasy Puszczy Solskiej. Akcja ta była tym bardziej niebezpieczna, ponieważ we wsiach Rakówka, Przymiarki, Chmiełek były zakwaterowane oddziały Kałmuków wojska „Dolla”, ale akcja ta powiodła się i broń została dostarczona do Rejonu AK w Tarnogrodzie.

„W lutym 1944 na teren południowej Lubelszczyzny przybywają oddziały partyzanckie zgrupowania Kowpakowa pod dowództwem Werszychory. W Tarnogrodzie nastąpiła anarchia, tak to się wówczas określało, ponieważ żandarmeria niemiecka uciekła do Biłgoraja, a wojsko Darmochwała, Szupo zorganizowane z nacjonalistów ukraińskich z

Tarnogrodu i okolic uciekło do miejscowości Cieplice. W pościg za zgrupowaniem Werszychory Niemcy rzucili dużą dywizję „SS Galicjen” zorganizowaną przez Niemców z nacjonalistów ukraińskich. Przez jedną noc kwatrowania tych oddziałów SS zostało aresztowanych kilkadziesiąt mężczyzn. W wyniku tego aresztowania zamordowany został członek ruchu oporu AK dr Dyrektor Szpitala w Tarnogrodzie Czesław Kryszkiewicz, oraz dwóch mężczyzn z miejscowości Łukowa, którzy byli jako ranni u dra Kryszkiewicza”.

Józef, dowiedziawszy się o aresztowaniach, ucieka do miejscowości Księżpol i przebywa u kolegi Bronisława Rogowskiego ps. „Szary”. Po przejściu nawały SS przez Tarnogród wraca i wtedy Komendant Placówki AK- Bartosik - organizuje oddział samoobronny przed napaścią wojsk Darmochwała, które zagrażały Polakom w Tarnogrodzie.

„Pewnej nocy wystawione posterunki zidentyfikowały nadjeżdżających Darmochwałów. Komendant Placówki wydaje rozkaz przejścia na Przedmieście Błonie, zajęcia stanowisk ogniowych i na jego rozkaz zaczęliśmy ostrzeliwać nadjeżdżających, zmuszając ich do odwrotu, tym samym pozostała ludność polska została nietknięta przez ukraińskich nacjonalistów”.

W kwietniu 1944 roku do Oddziału Leśnego Błaszczaka Edwarda ps. „Grom” odkomenderowany zostaje młodszy brat Józefa, Henryk Szunert ps. „Kujawiak”. Ginie on w czasie akcji „Wicher II” w Oddziale Topoli. Spoczywa wraz ze swoimi kolegami na cmentarzu partyzanckim pod Osuchami.

„I tak następuje dzień 22 lipca 1944 roku. Do Tarnogrodu wstępuje regularna Armia Radziecka, odzyskujemy tak oczekiwaną wolność. Nadal prowadzę piekarnię. W lutym 1945 roku zawieram związek małżeński w obecności Boga z Aurelią Zofią Rak, mieszkanką Tarnogrodu, również członkiem organizacji Ruchu Oporu AK, występującą pod ps. „Emilia Plater”, która prowadziła główny punkt wszelkiej, tajnej korespondencji zarządzeń i rozkazów na terenie Rejonu AK „Powszechniak” w Tarnogrodzie”

Tadeusz Kotarbiński napisał: „Przeszłość zachowana w pamięci – staje się częścią teraźniejszości”. Dzięki „Pamiętnikowi” spisanemu przez mojego pradziadka mogę poznawać i przekazywać innym przeżycia, jakich doznał on, jego rodzina, przyjaciele i mieszkańcy naszego miasteczka w czasach wojny, okupacji. Widzę, jak ważna była dla nich Ojczyzna i nasuwa się pytanie: Czy pamiętamy o tych, którzy walczyli i ginęli za nasz kraj, czy odczuwamy potrzebę jednoczenia się i spajania narodu. W tamtych czasach każdy sobie pomagał, każdy się wspierał, a najważniejszym celem była wolność - tak utęskniona i oczekiwana. Ginęli dla nas, abyśmy mogli dziś żyć w wolnym kraju. Nie możemy zapominać o pomnikach pamięci, odcisku narodu. Moja mama wspomina czasy swego dzieciństwa, to, jak wraz z siostrą i dziadkami: Aurelią i Józefem brała, jako mała dziewczynka, udział we wszystkich uroczystościach, odsłonach niektórych tablic pamięci. Ubrane z siostrą w krakowskie stroje, które uszyła babcia, były bardzo dumne z udziału w takich uroczystościach. Mama wspomina czasy, kiedy często gościło światło „wtedy babcia z dziadkiem zapalali lampę naftową, dawali nam śpiewniki żołnierskie i śpiewaliśmy razem z nimi, potem dziadek opowiadał o czasach wojennych, o akcjach, o tym, jak znalazł się w Tarnogrodzie, jak czołgał się pod posterunkami na akcje lub umówione randki z babcią, tak pokazywał to czołganie na stole, że łokciami zwiłaj cały obrus...” Wystarczy pogłębiać wiedzę historyczną, poznawać bohaterów, którzy przelewali krew za nasz kraj, pamiętać o ich poświęceniu.

Karolina Rębacz
Uczennica klasy III C
Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie

BRAK ZNAJOMOŚCI PRAW DZIECKA I BRAK ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED SĄDEM KOLEŻEŃSKIM W TARNOGRODZIE

*Edukacja jest najpotężniejszą bronią,
jakiej można użyć, aby zmienić świat*
Nelson Mandela

1 lutego 2013 r. grupa teatralna RYZYKANCY (opiekunki: Monika Komosa i Wioletta Książek) zaprezentowała uczniom i rodzicom sąd koleżeński na temat praw i obowiązków człowieka dziecka. Głównymi oskarżonymi byli: brak znajomości praw dziecka (Anna Misztal) i brak odpowiedzialności (Martyna Korpala) reprezentowani przez obrońców: Kamila Wróbla i Wiktorię Szeniak. Sprawę rozpatrywali sędziowie: Klaudia Kaczor, Angelika Koszarna, Agata Chamot, Klaudia Szostak i Aleksandra Gleń.

Prokuratorzy (Patrycja Lipka i Dominika Brzyska) zarzucali oskarżonym brak znajomości praw, oczekiwanie od dziecka bezwzględного posłuszeństwa, ale również ucieczkę dorosłych i dzieci od konsekwencji własnych zachowań, czynów, przyzwolenie na agresję, brak zrozumienia reguł gry przyjętych powszechnie w każdym społeczeństwie, które jasno określają,



co wolno, a czego nie wolno robić. Wiarygodności sprawie dodawały zeznania świadków – dziecka (Marcela Seremak) i dorosłego (Katarzyna Typek) oraz materiały dowodowe w postaci filmów. Ponadto dziennikarki: Aleksandra Fus i Natalia Zajac zadawały pytania publiczności dotyczące znajomości praw człowieka dziecka.

W rozprawie starano się położyć nacisk na powszechny w ostatnich czasach brak odpowiedzialności.

Brak odpowiedzialności dziś stał się czymś zupełnie naturalnym, stał się pewnego rodzaju odruchem akceptacji dla nieprzemyślanych zachowań, brak jest miejsca na refleksję sumienia. Kiedy widzimy zło wokół siebie, to staramy się uciekać od niego, tłumaczyć się przed samym sobą: to nie moja sprawa, niech kto inny zrobi z tym porządek. A kiedy to my stajemy się ofiarami, to również żądamy, aby znalazł się ktoś, kto weźmie nas w opiekę.

Trudne i niezwykle odpowiedzialne zadanie w kształtowaniu charakterów młodych leży po stronie dorosłych, którzy swoim zachowaniem dają przykład dzieciom. Przyzwalanie na niewłaściwe zachowanie oznacza ich akceptację. A młodszy uznają je za jak najbardziej normalne i naturalne. Nie można raz pociągać do odpowiedzialności, innym razem przemykać oczu na niewłaściwe postępowanie. Nie można mówić czegoś innego niż się robi i uczyć czegoś innego niż potem egzekwuje.

Dlatego trzeba traktować dzieci w sposób odpowiedzialny, uczyć je odpowiedzialności za swoje słowa, działania i czyny. Brak odpowiedzialności za to, co robimy przejawia się nie tylko wśród dorosłych, ale coraz częściej i dzieci! Agresja, brutalność, przemoc, często bierny współudział, dopingowanie są obecne w codziennym życiu. Jeżeli chcemy być poważnie traktowani, musimy sami traktować siebie poważnie. Wybierajmy do samorządu uczniowskiego tych, którzy rzeczywiście będą reprezentować nasze interesy. Nie gódźmy się na uniemożliwienie nam prawa do nauki przez osoby, które nie chcą się uczyć.

Ostatecznie brak odpowiedzialności i brak znajomości praw dziecka uznano winnymi zaistniałej sytuacji.

Uzupełnieniem wypowiedzianych opinii były myśli Janusza Korczaka:

Szkola winna być kuźnicą, gdzie wykuwają się najświętsze hasła [...] – ona najgłośniej wolać winna o prawa człowieka, piętnować najśmięle i najbezwzględniej to, co jest w nim [życiu] zabagnione.

Sąd powinien bronić cichych, by nie krzywdzili ich natrętni i zaczepni. Sąd musi bronić słabych, by nie dokuczali im silni. Sąd musi dbać o to, aby był porządek, bo nieład najbardziej krzywdzi cichych, spokojnych i sumiennych ludzi.

Jeżeli ktoś zrobił coś złego, najlepiej mu przebaczyć. Jeżeli zro-



bił coś złego, bo nie wiedział, to już wie teraz. Jeżeli zrobił coś złego nieumyślnie, będzie w przyszłości ostrożniejszy. Jeśli robi coś złego, bo mu się trudno przyzwyczaić, będzie się starał. Jeżeli zrobił coś złego, bo go namówili, już się nie będzie słuchał.

Prawa człowieka są rzetelną wiedzą nt. jasnych reguł gry tzn. co wolno, a czego nie wolno robić człowiekowi żyjącemu w państwie prawa.

Z apelu wynikały obowiązki:

- Aktywne uczestnictwo w życiu danej społeczności (uczniowskiej, sportowej, artystycznej, harcerskiej itp.)
- Przestrzeganie obowiązujących w danym środowisku regulaminów, norm i zasad.
- Dbałość o powierzone mienie i najbliższe otoczenie.
- Respektowanie istniejących w danym środowisku nakazów i zakazów.
- Reagowanie na otaczające zło, agresję oraz na dezorganizację np. lekcji.

Przygoda z gotowaniem

Miejsce zdarzeń- kuchnia.... Mama przygotowuje posiłek, a tuż obok niej mała córeczka lub synek który prosi: "Mamusiu, mogę pomóc?" Cóż wtedy począć? Nie zawsze jest to nam na rękę. Pośpiech, czekające na nas inne zajęcia wcale nie sprzyjają gotowaniu w „zwolnionym tempie”, prawdopodobnie z dodatkowym bałaganem i zaskakującymi innowacyjnymi pomysłami na urozmaicenie najprostszej potrawy.

Jednak od czasu do czasu warto znaleźć chwilę, aby wspólnie coś przygotować, wykorzystać zapas ciekawości oraz sprawdzić swoje możliwości. Kuchnia dla przedszkolaka jest jak laboratorium dla naukowca. Tutaj wśród różnorodnych produktów, przypraw wyobraźnia dziecka zaczyna działać. Możliwość poznawania nowych smaków, zapachów, mieszanie, doprawianie tworzenie nowych potraw i dzielenie się później swoimi emocjami z innymi powoduje, że dzieci



czują się ważne i doceniane. Wspólne przygotowywanie posiłków uczy higieny i bezpieczeństwa w kuchni a co najważniejsze dziecko poznaje urozmaicony i zdrowy sposób odżywiania. Edukacja kulinarna niesie ze sobą wiele korzyści, daje szansę na wychowanie pokolenia z nawykiem zdrowego odżywiania się.

Samodzielnie przygotowywanie potraw powoduje, że nawet niejadki chętnie ich próbują. Kilkułatek odkrywa wiele nowych smaków a także może sam je tworzyć. Ma okazję poznać niecodzienne połączenia różnych produktów i zastosowania przypraw oraz dodatków. Uczy się, jak przygotować z nich oryginalne danie i jak je elegancko podać.

Bardzo często wspominamy smaki dzieciństwa, niektórzy z nas przypominają sobie wspólne gotowanie. Są to zawsze miłe wspomnienia. Właśnie dzięki takim doświadczeniom już jako dorośli lubimy gotować a także wymyślać własne dania.

Także w przedszkolu staramy się rozbudzić kulinarne pasje naszych wychowanków. Głównym celem

tych zajęć jest wdrażanie do zdrowego odżywiania. Staramy się, aby dzieci nie tylko czerpały radość z tego, co tworzą, ale uczyły się współdziałania, planowania pracy w zespole, odpowiedzialności za siebie i za kolegów. Zachęcamy do utrzymywania porządku w miejscu pracy oraz po jej zakończeniu. Chcemy żeby dzieci częściej sięgały po warzywa i owoce, dlatego przygotowujemy w przedszkolu sałatki, surówki, kanapki, soki, koktajle, pasty. W „Dniu z Witaminą” przedszkolaki chrupią marchewki, jabłka, gruszki. Smakują one nawet tym, którzy surówki odsuwają na drugi koniec talerza lub w ogóle ich na nim nie tolerują.

Przygotowywane potrawy mogą przybierać rozmaite kształty: grzybki, myszki z past serowych, jajecznych z dodatkami, wesołe buźki na kanapkach, piramidy, gąsienice z owoców lub warzyw. Wyobraźnia może podsuwać nieskończone pomysły. Inspirację stanowią propozycje z książek kucharskich, które można wykorzystać dosłownie lub zmodyfikować według potrzeb. Jest mnóstwo pozycji książkowych przeznaczonych specjalnie dla dzieci. Zawierają one przepisy na proste dania opatrzone zdjęciami zachęcającymi do wypróbowania swoich sił. Czas spędzony w kuchni to - oprócz wspaniałej zabawy i radości - dobra okazja do nauki. Przy jakiej innej zabawie dziecko będzie ważyło, mierzyło, porównywało, obserwowało, wyciągało wnioski, planowało, przewidywało, uczyło się staranności, gospodarności, oszczędności, estetyki, będzie kształtowało wyobraźnię czyli wykorzystywało wszystkie zmysły: smaku, wzroku, węchu i słuchu. Poza tym maluch poznaje zupełnie nowe produkty i ich smaki, owoce egzotyczne, warzywa rzadko wykorzystywane, owoce morza, sery, mała jeszcze popularne różne kasze itd.

Wspólne gotowanie ma niewątpliwie jeszcze jeden bardzo ważny aspekt. Zacieśnia więzy rodzinne, sprawia, że dziecko czuje się ważne, może decydować np. o wyborze menu, czerpać radość i być dumne, że jego potrawy smakują wszystkim. Aby zachęcić rodziców do takich kulinarnych zabaw, zapraszamy ich na tego



typu zajęcia w przedszkolu. Rodzice nie tylko mogą obserwować swoje dzieci podczas pracy, ale brać w nich udział. Jest to tym większa frajda dla małych kucharzy oraz jak myślimy, dla samych rodziców. Chcemy pokazać, że z ogólnie dostępnych składników i prostych przepisów można wyczarować smaczne, zdrowe, niewymagające specjalnie dużo czasu potrawy na słono i na słodko. Dzięki zaangażowaniu dziecka w gotowanie może ono poznać nowe smaki i poszerzyć swój jądłospis. Trzeba być tylko cierpliwym.

Chcąc wprowadzić nowy produkt, należy robić to małymi krokami, powoli. Nie należy zrażać się, gdy dziecko odmawia, krzywi się, twierdząc, że nieodobre. Kilkulatek jest ciekawy nowych doznań smakowych, ale zdarza się, że mimo wielu prób nie daje się przekonać. Jest to całkiem naturalne, występuje tu zjawisko neofobii pokarmowej. Szczególnie zauważa się to około drugiego roku życia, gdy u dziecka zmniejsza się pragnienie odkrywania, a bierze górę strach przed nieznanym. Czas ten jest przejściowy, ponieważ to element rozwoju psychologicznego i zmian z nim związanych. Jednak, żeby dziecko mogło stać się smakoszem, należy starać się, aby poznało wiele smaków. Wpłynie to także w przyszłości na świadomy wybór produktów korzystnych dla zdrowia.

Elżbieta Skotnicka

Dla rodziców dzieci trzyletnich zbliża się czas, w którym zaczynają się zastanawiać, czy posłać swoją pociechę do przedszkola. Roztrząsają wszystkie za i przeciw. Targają nimi wątpliwości, co jest zrozumiałe, przecież dziecko trzyletnie wydaje się jeszcze takie nieporadne, uzależnione całkowicie od dorosłego. Szczególnie, gdy jest nieśmiałe, niechętnie lub z lękiem odnosi się do osób obcych. Bardziej przekonani są opiekunowie dzieci otwartych na wszelkie nowości, odważnie i z zaciekawieniem podchodzących do tego, co nieznanne, które nie boją się też kontaktów z osobami nowo poznanymi. Jednak rodzice mogą być zaskoczeni, gdyż dotąd dziecko nieśmiałe doskonale radzi sobie w grupie przedszkolnej, a proces adaptacji wcale nie trwa tak długo. Natomiast dziecko, które zdawało się, że szybko odnajdzie się w grupie przedszkolnej, ma z tym kłopoty. Przystosowanie do nowej sytuacji i do pań w przedszkolu przebiega nieco dłużej. Pomocą w takich sytuacjach jest fachowa opieka w placówce. Nauczycielki w ścisłej współpracy z rodzicami starają się zawsze złagodzić stres związany z zaistniałymi zmianami, jakie zaszły w życiu maluszka.

„Jasełka” w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury

Niezwykły spektakl można było obejrzeć w 6 stycznia 2013 r. na scenie Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury. W Jasełkach, które w tym dniu wystawiono w TOK, wzięli

udział podopieczni Środowiskowego Domu Samopomocy w Tarnogrodzie. Przy okazji odbył się także koncert kołęd Strażackiej Orkiestry Dętej i Zespołu Wokalnego TOK.



FERIE BEZ NUDY 2013

W dniach 18-23 lutego 2013 r. Tarnogrodzki Ośrodek Kultury po raz kolejny zorganizował pozaszkolne zajęcia dla dzieci i młodzieży w czasie ferii zimowych. Najmłodszy mogli uczestniczyć w zajęciach plastycznych prowadzonych przez Magdalenę Serek-Grabińską oraz tanecznych z Małgorzatą Zając. Tegoroczną nowością były warsztaty z quillingu, czyli techniki z rodzaju papieroplastyki (zwanej też papierowym filigranem) służącej do tworzenia ozdób z wąskich pasków papieru zwiniętych w kształt sprężyny spiralnej i odpowiednio uformowanych przez zagniecenie zewnętrznych warstw

papieru. Przygotowane elementy najczęściej naklejane są na zdobioną powierzchnię tak, że powierzchnia paska papieru jest w stosunku do niej prostopadła. Rzadziej z elementów skleja się samodzielne kompozycje dekoracyjne. Warsztaty te poprowadziła Katarzyna Świeżak. Jak co roku odbywało się „Bajkowe południe” czyli codzienne projekcje bajek dla dzieci w sali kinowej TOK oraz wieczorne pokazy filmów dla młodzieży. Miłośnicy sportu mogli pograć w bilard oraz tenis stołowy. Obszerną fotorelację przedstawiamy na przedostatniej stronie wydania.

Turniej Wiedzy Pożarniczej 2013 r.

W dniu 6 marca 2013 r. w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury odbyły się eliminacje gminne XXXVI edycji Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem „Młodzież zapobiega pożarom”. Ma on na celu popularyzowanie przepisów i kształtowanie umiejętności w zakresie ratownictwa, ochrony przeciwpożarowej jak również poznawanie tradycji, historii i

Tarnogrodzie, Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu Pierwszym i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Tarnogrodzie. W skład jury wchodził: mł. kpt. mgr inż. Bartłomiej Jaskuła z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Biłgoraju, a także Agnieszka Fus i Tomasz Jabłoński – pracownicy Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.



organizacji podmiotów działających na rzecz bezpieczeństwa pożarowego.

We współzawodnictwie (w trzech grupach wiekowych) uczestniczyli reprezentanci szkół podstawowych z ternu gminy Tarnogród, Publicznego Gimnazjum w



Uczestnicy rozwiązywali test z wiedzy pożarniczej składający się z 20 pytań.

Oto ostateczna klasyfikacja turnieju:

I grupa – uczniowie szkół podstawowych

1. Wojciech Fedec (SP Tarnogród) – 14 pkt
2. Jakub Pawlik (SP Różaniec Pierwszy) – 13 pkt
3. Angelika Grasza (SP Luchów Dolny) – 12 pkt
4. Sławomir Światała (SP Wola Różaniecka) – 12 pkt

II grupa – uczniowie gimnazjum

1. Rafał Karczmarczyk (Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie) – 13 pkt
2. Łukasz Kruk (Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie) – 12 pkt
3. Andrzej Krasowski (Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie) – 10 pkt

III grupa – uczniowie szkół ponadgimnazjalnych

1. Aneta Wenek (ZSE Tarnogród) – 20 pkt
2. Dominik Kruk (ZSE Tarnogród) – 14 pkt
3. Rafał Kita (ZS CKR Różaniec Pierwszy) – 13 pkt

Zdobywcy pierwszych miejsc będą reprezentowali naszą gminę w eliminacjach powiatowych, które odbędą się w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Biłgoraju. Wszyscy uczestnicy turnieju, a także ich opiekunowie otrzymali nagrody rzeczowe i dyplomy ufundowane przez Burmistrza Tarnogrodu.

WIEŚCI KOŁA DIABETYKÓW

Diabetycy z Tarnobrodu w Kraśniku

Diabetycy z Kraśnika dnia 15 stycznia 2013r. zorganizowali



spotkanie opłatkowe, w którym uczestniczyli diabetycy z Tarnobrodu z prezesem Władysławem Chodkiewiczem na czele. W imprezie udział wzięły: Janina Magoch, Alfreda Komor, Anna Kukielka. W spotkaniu uczestniczyli: diabetolog Elżbieta Potypa, prezes Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Lublinie Łukasz Walczyński, starostę kraśnickiego reprezentowała Anna Ciempiel, był wiceburmistrz Jarosław Stawierski, Anna Podgórska z CPR-u oraz prezes Spółdzielni Inwalidów „Jedność” Tadeusz Członko. Wszystkich witała prezes Oddziału Powiatowego w Kraśniku PSD Maria Kołtun, która czuwała nad organizacją spotkania. Były smaczne rzeczy, były kolędy oraz były wspomnienia i dzielenie się wiadomościami z zakresu zdrowia diabetyków.

Spotkanie opłatkowe diabetyków w Biłgoraju

W środę 09 marca 2013r. diabetycy z Biłgoraja zorganizowali spotkanie opłatkowe, które rozpoczęło się mszą św. w kościele św. Jerzego. Po mszy wszyscy udali się do biura Koła Diabetyków z Biłgoraja, gdzie na stołach czekały już pyszności przygotowane przez członków koła. Organizacyjnie nad całością czuwała prezes koła Krystyna Różaniecka. W spotkaniu uczestniczyła również delegacja diabetyków z Tarnobrodu: prezes Władysław Chodkiewicz oraz Janina Magoch, Barbara Mazurek i Alfreda Komor. Była modlitwa i śpiewanie kolęd oraz degustacja przygotowanych smakowitości. Wszyscy czuli się jak wielka rodzina, mimo że mamy wszyscy ze sobą tę panią, która nazywa się cukrzyca. Było to jednocześnie spotkanie jednoczące wszystkich chorych na cukrzycę w tych trudnych czasach, kiedy mamy problemy z ochroną zdrowia.

Spotkanie integracyjne w Luchowie

Diabetycy z Tarnobrodu zorganizowali w Luchowie spotkanie integracyjne dla mieszkańców Luchowa Jastrzębca. W spotkaniu uczestniczyli: Józef Czarny etatowy Członek Zarządu Starostwa, Burmistrz Tarnobrodu Eugeniusz Stróż, ks. Kanonik Tomasz Pankowski, Mariusz Łysiak z KRUS, przedstawiciel Roche Diagnostics Polska Tomasz Chodór, Kierownik Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Przychodnia Lekarska w Tarnobrodzie lek. med. Roman Cichocki, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Luchowie Górnym Halina Larwa, Dyrektor Szkoły Podstawowej w Luchowie Dolnym Grażyna Larwa, prezes Stowarzyszenia Złota Nitka z Luchowa Dolnego Henryk Właż, personel medyczny z przychodni lekarskiej w Tarnobrodzie. Na spotkaniu każdy mógł wykonać sobie bezpłatne badania na zawartość cukru we krwi, dokonać pomiaru cholesterolu



oraz ciśnienia tętniczego. Wykład pt. „Cukrzyca jako choroba cywilizacyjna” poprowadził dr Roman Cichocki. Kierownik Referatu Prewencji i Rehabilitacji i Orzecznictwa Lekarskiego z KRUS mówił o bezpieczeństwie prac w rolnictwie oraz pokazał film na ten temat, a następnie został otwarty konkurs z nagrodami.

POLSKI I EUROPEJSKI MISTRZ KIEROWNICY 2012 ROKU MA TARNOGRODZKIE KORZENIE!

W promieniach sobotniego jesiennego słońca 13 października 2012 roku odbył się w Olomuńcu (Czechy) wielki finał konkursu The Driver's Fuel Challenge, zorganizowany już po raz

Eliminacje w Polsce odbyły się 26 maja 2012 roku w Młochowie pod Warszawą, tj. w siedzibie koncernu Volvo Trucks Poland. Zwycięzcą w tych eliminacjach okazał się PAWEŁ OZIMEK –



Uczestnicy Wielkiego Finału w Olomuńcu-12 reprezentantów z krajów biorących udział w eliminacjach.

Reprezentant Polski Paweł Ozimek- na pierwszym planie pierwszy z lewej.

drugi przez międzynarodowy koncern samochodowy Volvo Trucks. Konkurs ten polegał między innymi na tym, aby przestrzegając wszystkich przepisów ruchu drogowego, przejechać zestawem składającym się z ciągnika siodłowego wraz z naczepą w określonym czasie (max. 29 minut) w warunkach normalnego ruchu drogowego określoną trasę (25,5 km), a jednocześnie zużyć jak najmniej paliwa. Łączna dopuszczalna masa całkowita takiego zestawu wynosiła 40 ton. Jazdy konkursowe odbywały się ciągnikiem siodłowym Volvo FH wraz z naczepą, na której znajdowało się 20 ton ładunku.

W finale konkursu wzięli udział mistrzowie kierownicy z 12 krajów Europy, wyłonieni w ramach eliminacji krajowych.



Wzmocnione wsparcie-Paweł Ozimek wraz z ojcem Piotrem

wówczas jeszcze student czwartego roku studiów Politechniki Śląskiej w Katowicach, zawodowo, emocjonalnie i rodzinie związany z firmą EPO-TRANS LOGISTIC S.A. w Tychach. On to właśnie reprezentował Polskę na eliminacjach w Olomuńcu w Czechach.

Eliminacje te wzbudzały wiele pozytywnych sportowych emocji wśród zawodników, jak również wśród dziennikarzy i kibiców. Wraz z Pawłem do Olomuńca przyjechali jego rodzice – Ewa i Piotr Ozimek, siostra Anna i grupa pracowników (kibiców) z firmy EPO-TRANS LOGISTIC S.A. w Tychach.

Eliminacje przebiegały w dwóch etapach. W pierwszym wyłoniono grupę 4 najlepszych

kierowców, którzy zostali zakwalifikowani do ścisłego finału. Do tej grupy oprócz reprezentanta naszego kraju – Pawła Ozimka, zakwalifikowali się jeszcze reprezentanci Litwy, Estonii i Serbii. W ścisłym finale walka była naprawdę ciężka. Startowali tam najlepsi z najlepszych.

Najmniejszym zużyciem paliwa w tych eliminacjach wielkiego finału The Driver's Fuel Challenge wykazał się, zostając zwycięzcą w tym konkursie, PAWEŁ OZIMEK – reprezentant Polski. Drugie miejsce zajął reprezentant Estonii, trzecie – reprezentant Litwy, a czwarte – reprezentant Serbii.

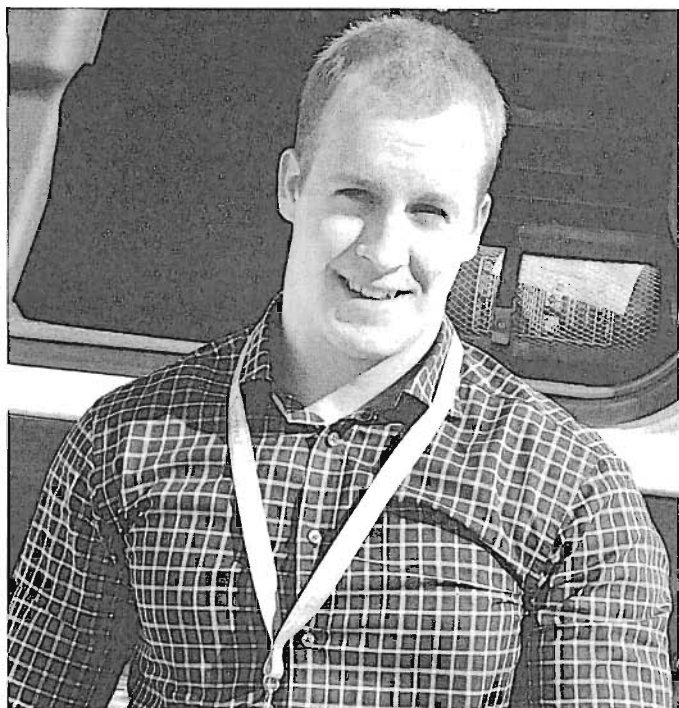
Owacje w czasie ogłaszania wyników konkursu w tej części sali, w której zgrupowana była polska publiczność, trwały kilka minut. Gdy ucichły, dyrektor koncernu Volvo Trucks: Tom Joming, oprócz dyplomów i wyróżnień wręczył Pawłowi kluczyki do głównej nagrody konkursu, tj. samochodu osobowego Volvo C30.

Na uwagę zasługuje również fakt, że w eliminacjach zorganizowanych w poszczególnych krajach, wzięło łącznie udział około 1700 kierowców zawodowych, czynnie wykonujących ten zawód.

Jak się okazuje - Paweł Ozimek - europejski mistrz kierownicy samochodów ciężarowych Volvo, student piątego roku Politechniki Śląskiej w Katowicach, na stałe mieszkający w Tychach, posiada tarnogrodzkie korzenie.

Jego ojciec – Piotr Ozimek, a także jego dziadek – Jan Ozimek, babcia - Eugenia Ozimek, to wieloletni mieszkańcy Tarnogrodu. Zamieszkiwali w domu przy ulicy Strażackiej nr 2, wcześniej przy ulicy Tadeusza Kościuszki (dzisiaj na terenie tej posesji usytuowane jest boisko szkolne i wybudowana jest sala gimnastyczna szkoły).

Jan Ozimek był znanym organizatorem transportu autobusowego w okresie bezpośrednio po II wojnie światowej na terenie Zamojszczyzny. On to właśnie wraz z kilkoma innymi kolegami był założycielem spółki autobusowej o nazwie „Girguś i S-ka” w Zamościu, która po kilku latach przekształciła się w Spółdzielnię Pracy Kierowców i Mechaników Samochodowych



Zwycięzca Wielkiego Finału – Paweł Ozimek

„AUTONAPRAWA” w Zamościu. Był to okres pierwszych lat powojennych. Polska, a w szczególności Zamojszczyzna, wyniszczona była poprzez działania wojenne. Nie było regularnej komunikacji autobusowej, drogi były w opłakanym stanie, taboru autobusowego nie było. W takich to warunkach pan Jan Ozimek, jako jeden z pierwszych po wojnie kierowców autobusowych w Tarnogrodzie (prawo jazdy posiadał od 1935 roku i wykonywał przed wojną takie transporty w Warszawie, w czasie wojny zamieszkał w Tarnogrodzie) organizował regularne transporty autobusowe pomiędzy Zamościem a Tarnogrodem, które w krótkim czasie zostały wydłużone do Sieniawy (do promu na rzece San), Zamchu, Naklika i Krzeszowa. Autobusy z napisami AUTONAPRAWA zwanymi później potocznie „Matysiakami” (od nazwy popularnej

ówczesnej audycji radiowej „U MATYSIAKÓW”), jeździły więc przez Tarnogród coraz częściej i to z taką punktualnością, że starsi mieszkańcy Tarnogrodu mówili: „Według nich można zegarki nastawiać”, przyrównując ich punktualność do punktualności „przedwojennej kolei wiedeńskiej”. Pan Ozimek Jan zdobył tak wielki szacunek i uznanie u mieszkańców Tarnogrodu, że określali go po prostu mianem: „PAN JAN”. Autobusy tej firmy można jeszcze do dziś zobaczyć w Tarnogrodzie (szkoda tylko, że już nie w tych charakterystycznych dla początkowego okresu działalności czerwonych kolorach z białymi pasami na podszybiu). Barwy te były wybrane specjalnie takie, aby odróżniać się od niebieskich autobusów rodzącej się Państwowej Komunikacji Samochodowej.

Była to jedyna regularna komunikacja autobusowa w tamtych pamiętnych, ale jakże trudnych - pierwszych latach po II wojnie światowej, która swoim zasięgiem obejmowała obecne miasto Tarnogród, w ówczesnym czasie jeszcze osadę Tarnogród (oddział Państwowej Komunikacji Samochodowej w Biłgoraju – powstały w 1954 roku - realizację transportów pasażerskich rozpoczął dopiero w 1961 roku).

Pan Jan Ozimek pracował w tej firmie do 1977 roku, tj. do czasu przejścia na emeryturę, stale mieszkając w Tarnogrodzie (zmarł w 1977 roku i pochowany jest na cmentarzu parafialnym w Tarnogrodzie). Jednemu ze swoich pięciu synów (najmłodszemu: PIOTROWI – ojcowi Pawła), tak bardzo zaszczylił „bakcyła” transportowego, że ten po ukończeniu w 1982 roku Politechniki Łódzkiej na Wydziale Mechanicznym o specjalności: konstrukcja samochodów i ciągników, założył w 1987 roku własną firmę transportową o nazwie: EPO-TRANS Internationale Spedition Und Transporte z siedzibą w Tychach, którą w 2005 roku przekształcił w EPO-TRANS –LOGISTIC S.A. Firma ta zajmuje się międzynarodowym transportem towarów na terenie Europy. Wzorcem w organizacji tej firmy były wyniesione przez niego wzorce i schematy organizacyjne z „AUTONAPRAWY”, w której jako mały chłopiec spędzał wraz z ojcem wiele czasu. Firma ta należy dzisiaj do grupy czołowych polskich przewoźników drogowych.

Piotr Ozimek z kolei zaszczylił „bakcyła” transportowego w swoim synu Pawle, a ten objawił to m.in. w Mistrzostwach Europy w Olomuńcu.

Piotr Ozimek

XII Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Tarnogrodu

W dniach 13 i 14 marca 2013 roku w Zespole Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie odbył się Turniej



Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Tarnogrodu. W bieżącym roku rozgrywki odbywały się już po raz dwunasty, w tym roku „ekonomik” gościł gimnazjalistów. Wszystkich zawodników

serdecznie powitał dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych p. Bogusław Koś zaś uroczystego otwarcia zawodów dokonał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż.

Pierwszego dnia rywalizowały drużyny dziewcząt z gimnazjów z: Adamówki, Księżpola, Obszy, Tarnogrodu oraz Szyszkowa. Wyniki pierwszego dnia zawodów były następujące:

I miejsce - Gimnazjum Szyszków
 II miejsce - Gimnazjum Obsza
 III miejsce - Gimnazjum Adamówka
 IV miejsce - Gimnazjum Księżpol
 V miejsce - Gimnazjum Tarnogród.
 Drugiego dnia rywalizowali chłopcy z gimnazjów z: Adamówki,



Biszczy, Lipin Dolnych, Obszy, Szyszkowa i Tarnogrodu. W wyniku rozegranych meczy klasyfikacja przedstawiała się następująco:
 I miejsce – Gimnazjum Lipiny Dolne
 II miejsce – Gimnazjum Szyszków
 III miejsce – Gimnazjum Tarnogród
 IV miejsce – Gimnazjum Adamówka
 V miejsce – Gimnazjum Biszcza i Gimnazjum Obsza.

Po zakończonej rywalizacji każda z drużyn otrzymała dyplom z wdrukowanym pamiątkowym zdjęciem, zaś drużynom które zajęły miejsca na podium Pan Burmistrz wręczył puchary. Zawody przebiegały w miłej i sportowej atmosferze.



SAMORZĄD

OLEJ TARNOGRODZKI PRODUKTEM REGIONALNYM



ZARZĄD
 WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Laur Promocyjny

OLEJ TARNOGRODZKI

wpisany na

Listę Produktów Tradycyjnych

„W krainie lubelskich produktów tradycyjnych”

Wicemarszałek Województwa Lubelskiego

Sławomir Sosnowski

Marszałek Województwa Lubelskiego

Krzysztof Hetman

Lublin, dnia 12 grudnia 2012 r.

Ekologiczne Gospodarstwo Ogrodnicze Tomasza Obszańskiego funkcjonuje od 1998 roku. Stąd pochodzi produkt, który został uznany za wyjątkowy. Olej tarnogrodzki został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych “W krainie lubelskich produktów tradycyjnych”. W połowie grudnia laur promocyjny dla tego produktu został przyznany przez Zarząd Województwa Lubelskiego. Produkt Ekologicznego Gospodarstwa Ogrodniczego Tomasza Obszańskiego tj. olej tarnogrodzki, po przekazaniu wniosku przez Marszałka Województwa Lubelskiego, został wpisany także na Listę

Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Ministerstwo tak opisuje pochodzenie oraz historię produktu: "U schyłku XVIII wieku Tarnogród był miastem o charakterze rolniczym. Już wtedy oprócz tradycyjnych zbóż wysiewano len i konopie. Przed drugą wojną światową rozwijały się olejarnie nie tylko w Tarnogrodzie, ale i wielu okolicznych miejscowościach, m.in. w Bukowinie, Księżpolu, Różańcu. W okresie powojennym rolnicy przerabiali swój len w olejarniach i przeznaczali go na własne potrzeby lub sprzedawali na okolicznych targach. Bicie oleju, czyli jego tłoczenie wykonywane było zazwyczaj sezonowo w Adwencie i Wielkim Poście i w okresach bezpośrednio je poprzedzających. Z dodatkiem oleju przyrządzano wszystkie potrawy wigilijne: śledzie, karpie, barszcz, kapustę, groch, pączki wigilijne itp. Ponadto, w dawniejszych czasach używano oleju jako pokost do zabezpieczania drewna, wyrobów skórzanych, dzieł sztuki. Olej tarnogrodzki zawiera cenne kwasy tłuszczowe omega-3. Stanowią one między innymi budulec dla tkanki mózgowej, syntezy hormonów, przeciwdziałają powstawaniu komórek rakowych, regulują pracę układu krążenia. Kwasy omega-3 obniżają również zbyt wysoki poziom cholesterolu. Olej wpływa na poprawę wyglądu skóry, włosów i paznokci".



Lista Produktów Tradycyjnych

Upzejmie informuję, że dnia 10 stycznia 2011 r., zgodnie z ustawą z dnia 17 grudnia 2004 r. o rejestracji i ochronie nazw i oznaczeń produktów rolnych i środków spożywczych oraz o produktach tradycyjnych (Dz. U. 2005 Nr 10, poz. 68 oraz z 2008 r. Nr 171, poz. 1056 i Nr 216, poz. 1368), po przekazaniu wniosku przez Marszałka Województwa Lubelskiego

olej tarnogrodzki

został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

SEKRETARZ STANU
Kazimierz Ploche

Wiecej o produktach na <http://www.barwyzdrowia.pl>

MIESZKAŃCY GMINY KOŃCZĄ 100 LAT

Pani Anna Omiotek z Luchowa Górnego w kwietniu tego roku będzie obchodzić swoje setne urodziny. Pomimo sędziwego wieku nie opuszcza jej pogoda ducha. – Dużo tortu urodzinowego ja nie zjem – żartuje.

Pani Anna urodziła się w Chrzanowie koło Janowa Lubelskiego, tam spędziła dzieciństwo i młodość swojego życia. Jej licznej rodzinie (miała dwóch braci i dwie siostry) powodziło się nie najgorzej, ale życie na roli wymagało codziennej pracy. – Krowy żeśmy paśli, sierpem rżnęli zboże i cepem młócili. A pole było w takich długich paskach, że jak poszliśmy kosić siano, to z zabranej na śniadanie w dzbanku śmietany zrobiło się masło – opowiada jubilatka. Jako panna była zaradną i pracowitą dziewczyną. Wpadła w oko niejednemu kawalerowi, bo aż siedem razy w kościele ogłaszano jej zapowiedzi.

Jako młoda kobieta przeżyła wojnę. Wspomina chwile grozy, kiedy do jej domu zapukali Niemcy. Była wówczas zapisana na listę osób przewidzianych do wywózki. – Otwieraj, bo "strelam" – tak mówili, waląc z całej siły do drzwi. Bałam się, ale otworzyłam. Zaczęli pytać o mnie, a ja w tym czasie wymknęłam się i uciekłam. Dobięłam do sąsiada i schowałam się w stodole w słomie. Przeleżałam tam chyba kilka godzin – mówi dalej starsza kobieta.

Po wojnie rodzina Omiotków przeniosła się w okolice Tarnogrodu. Tu postawili dom i prowadzili swoje gospodarstwo. Ciężkiej pracy nie brakowało, a jedzenie było skromne. – Mama często gotowała ziemniaki z jabłczanką. Najedliśmy się, aż brzuchy bolały – wspomina Daniela Jasińska, córka jubilatki. Dodaje, że nabiął i warzywa przeważały na stołach mieszkańców w czasach powojennych. – Mama u lekarza przez całe życie ani razu nie była. Z wiekiem trochę rozregulowało

się jej tylko ciśnienie – dodaje. Nadmienia, że jubilatka stroniła alkoholu, ale za to pracy nigdy nie odmówiła. Jeszcze teraz narzeka, że w gospodarstwie nie ma konia czy krowy. Być może to jest tajemnicą jej długowieczności.

Obecnie 100-letnia kobieta mieszka ze swoją córką i zięciem. Ma jeszcze 2 wnuków i trzech prawnuków. Pomimo wieku dobry humor jej nie opuszcza. – Będzie już, nażyłam się – mówi, kiedy odwiedziliśmy ją w jej domu. – Ale kawałka tortu urodzinowego nie odmówię - dodaje.

źródło: <http://www.gazetabilgoraj.pl/ps-20928-mieszkanka-luchowa-konczy-100-lat/>
telewizyjny wywiad z Jubilatką dostępny pod powyższym adresem



Sto lat to za mało...

Antoni Fus z Tarnobrodu urodził się 21 maja 1913 r. w Bukowinie. Tam spędził swoje dzieciństwo i młodość, ale do szkoły podstawowej uczęszczał w Tarnobrodzie. Pochodzi z wielodzietnej rodziny (miał trzech braci i dwie siostry), która pracowała na roli i była dość majątna.

W 1939 r. został powołany do XIX Pułku Ułanów Wołyńskich w Ostrogu Wołyńskim. Był łącznikiem. Kiedy pułk został rozbity przez Rosjan, powrócił do domu.

W 1940 r. zawarł związek małżeński z Heleną Mulawą z Tarnobrodu. Podczas pacyfikacji Zamojszczyzny został wraz z żoną wysiedlony do obozu przejściowego w Zwierzyńcu, a stamtąd do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Lublinie na Majdanku (gdzie zachorował na czerwonkę). Następnie zostali wywiezieni na prace przymusowe do Rzeszy (Austria). Po kilku miesiącach z powodu choroby żony zwolniono ich i wrócili do Polski, do Tarnobrodu.

Antoni pracował na roli, w Biłgorajskim Przedsiębiorstwie Budowlanym oraz na portierni ZOZ w szpitalu rejonowym. Był bardzo pracowity. Wspominając swoje życie, często powtarza, że dorabiał się „od miski i łyżki”. Mimo wielu przeciwności losu jest człowiekiem wierzącym i silnym. Ceni wiedzę. Do dnia dzisiejszego interesuje go otaczająca rzeczywistość i ludzie. Obecnie niespełna stuletni dziadzio jest wdowcem, mieszka z synem i synową. Ma jeszcze dwoje wnucząt i dwoje prawnucząt.



Mam nadzieję że na swoje urodziny wzniesie toast.

Wnuczka

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

W dniu 28 grudnia 2012 r. odbyła się XXIII w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej w Tarnobrodzie

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) wieloletniej prognozy finansowej,
 - b) uchwalenia Budżetu Gminy Tarnobród na 2013 r.
 - 1) przedstawienie projektu uchwały wraz z uzasadnieniem Burmistrza Tarnobrodu,
 - 2) przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej,
 - 3) przedstawienie opinii komisji stałych,
 - 4) przedstawienie stanowiska Burmistrza Tarnobrodu w sprawie opinii (wniosków komisji),
 - 5) dyskusja.
 - c) wyboru metody ustalania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty,
 - d) określenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,
 - e) określenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości,
 - f) określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości i zagospodarowania tych odpadów,
 - g) uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2013 r.
 - h) zmiany Uchwały Nr XV/92/2011 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 29 grudnia 2011 r. w sprawie uchwalenia

Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2012 r.

- i) zmiany Uchwały Nr VII/45/2011 Rady Miejskiej w Tarnobrodzie z dnia 17 maja 2011 r. w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków Zespołu Interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania,
- j) udzielenia pomocy finansowej Miastu Zamość,
- k) podziału Gminy Tarnobród na stałe obwody głosowania,
 - l) wyrażenia zgody na wydzierżawienie w trybie bezprzetargowym na okres 6 lat części nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Tarnobród,
 - ł) zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
 - m) zmiany uchwały budżetowej na rok 2012,
7. Zatwierdzenie planów pracy komisji na 2013 r.
 - a) Społecznej
 - b) Gospodarczej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
 - c) Rewizyjnej.
8. Zatwierdzenie ramowego planu pracy Rady Miejskiej w Tarnobrodzie na 2013 r.
9. Sprawy różne.
10. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
11. Zamknięcie sesji.

W dniu 14 marca 2013 r. odbyła się XXIV w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej w Tarnobrodzie.

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie kworum.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnobrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) udzielenia pomocy finansowej Województwu Lubelskiemu

na zadanie pn. "Przebudowa drogi wojewódzkiej Nr 863 Kopki - Krzeszów - Tarnogród -Cieszanów - budowa chodnika w m. Tarnogród (strona prawa) na odcinku o długości 0,142 km",
b) udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Biłgorajskiemu na zadanie pn. "Przebudowa drogi powiatowej Nr 2937 L Luchów Górny- Brzyska Wola",
c) zaliczenia dróg publicznych do kategorii dróg gminnych na terenie Gminy Tarnogród,
d) wyodrębnienia środków na wspieranie doskonalenia zawodowego nauczycieli szkół i przedszkoli samorządowych, dla których organem prowadzącym jest Gmina Tarnogród oraz ustalenia regulaminu dysponowania tymi środkami,
e) uchwalenia programu opieki na zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Tarnogród w 2013 r.
f) zmiany Uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Żamość,

g) zmiany Uchwały w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości tej opłaty,
h) zmiany Uchwały w sprawie określenia terminu, częstotliwości i trybu uiszczania opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi,
i) zmiany wieloletniej prognozy finansowej,
j) zmiany uchwały budżetowej na rok 2013,
7. Zapoznanie się z informacją o działalności:
a) Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury oraz kalendarzem imprez i uroczystości na 2013 r.,
b) Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz planem pracy na 2013 r.
8. Wnioski Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej - po dokonanej analizie finansowania wprowadzonych zmian w systemie oświaty.
9. Sprawy różne.
10. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
11. Zamknięcie sesji.

Informacja z prac Rady Miejskiej w Tarnogrodzie z realizacji wdrażania nowych zasad gospodarowania odpadami na podstawie znowelizowanej Ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach

Szanowni Mieszkańcy!

W styczniu 2012 roku zaczęła obowiązywać nowelizacja ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, która zmienia znany nam dotąd system gospodarowania odpadami. Gminy mają czas do końca czerwca br. na wdrożenie wszystkich procedur, tak aby **od 1 lipca** mógł funkcjonować nowy system zbiórki. Wprowadzane zmiany mają zwiększyć ilości odzyskiwanych surowców wtórnych, ograniczyć składowanie odpadów na wysypiskach oraz zmniejszyć zjawisko pozbywania się odpadów komunalnych w sposób nielegalny i niekontrolowany, np. przez podrzucanie ich do lasu, czy palenie nimi w piecach. **Zakres zmian ma charakter ogólnopolski i dotyczy wszystkich mieszkańców naszego kraju.**

Zasadniczą zmianą jest konieczność ustalenia i wdrożenia powszechnej opłaty za odbiór nieczystości przez wszystkich mieszkańców gminy. Podmioty gospodarcze (firmy, instytucje, przedsiębiorstwa) mają obowiązek zawarcia oddzielnej umowy z wybranym przez siebie uprawnionym podmiotem na wywóz nieczystości.

Na podstawie zmian przepisów – nowelizacji ustawy – gmina zobowiązana jest do ustalenia metody naliczania oraz systemu poboru opłat i odbioru odpadów stałych. W sytuacji, gdy gospodarstwo będzie prowadziło segregację odpadów, gmina może ustalić niższe stawki odbioru śmieci. Ponadto gmina musi zorganizować punkt selektywnej zbiórki odpadów, gdzie mieszkańcy bez ponoszenia dodatkowych opłat dostarczać będą mogli przedmioty wielkogabarytowe (np. meble), zużyte opony, plastik, papier oraz inne wyodrębnione odpady niezależnie od zbiórki prowadzonej tradycyjnie.

W chwili obecnej Tarnogrodzki Zakład Komunalny odbiera odpady z ok. 1300 gospodarstw na ponad 1600 faktycznie istniejących, ponadto na terenie wiejskim zbiórka realizowana jest w systemie kwartalnym. Wdrożenie nowych przepisów skutkować będzie odbiorem śmieci ze wszystkich gospodarstw domowych w systemie miesięcznym.

Obecnie w 2012 r. zebrano ok. 350 ton odpadów mieszanych, 50 ton plastiku i 50 ton szkła. Koszty utylizacji na wysypisku każdego roku znacznie wzrastają, aktualnie suma kosztów ponoszonych przez TZK to ok. 600 zł za

tonę utylizacji. Według zaleceń władz regionalnych średnia statystyczna ilość śmieci w województwie lubelskim wynosi 252 kg/rocznie na 1 mieszkańca. W naszej gminie zamieszkałej przez ponad 7 tys. mieszkańców daje to ok. 1800 ton śmieci. Na podstawie tych danych koszt wywozu śmieci wyniósłby ok. 13 zł na każdego mieszkańca miesięcznie lub ok. 56 zł miesięcznie na gospodarstwo.

Tak drastyczny wzrost jest nieakceptowalny, dlatego gmina postanowiła przyjąć niższe dane wyjściowe dotyczące ilości odpadów oraz założyć, że niższe będą koszty wywozu.

W listopadzie 2012 r. Rada Gminy ustaliła stawki następujące stawki:

- 18 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego – jeżeli mieszkańcy prowadzą selektywną zbiórkę odpadów,
- 28 zł miesięcznie od gospodarstwa domowego – jeżeli nie prowadzi się segregacji śmieci.

W styczniu 2013 r. po interwencjach samorządów Parlament dokonał nowelizacji ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, dopuszczając m.in. przyjęcia zróżnicowanych metod naliczania opłat za wywóz nieczystości. Po przeprowadzonej analizie oraz konsultacjach i dyskusjach na Komisjach Rady Miejskiej przyjęto nowe stawki. Ostatecznie na sesji w dniu 14 marca 2013 r. Rada Miejska w Tarnogrodzie uchwaliła opłaty za wywóz nieczystości stałych w następującej wysokości:

w przypadku prowadzenie przez mieszkańców segregacji odpadów (zbierane w sposób selektywny):

- 6 zł miesięcznie od gospodarstwa jednoosobowego w przypadku prowadzenia przez mieszkańców segregacji odpadów;
- 12 zł miesięcznie od gospodarstwa zamieszkanego przez 2 osoby;
- 18 zł miesięcznie od gospodarstwa zamieszkanego przez 3 do 5 osób;
- 22 zł miesięcznie od gospodarstwa zamieszkanego przez 6 i więcej osób;

w przypadku kiedy w gospodarstwie nie będzie prowadzona segregacja odpadów opłaty będą wynosić:

- 16 zł miesięcznie od gospodarstwa jednoosobowego w przypadku nieprowadzenia przez mieszkańców segregacji odpadów;

- 24 zł miesięcznie od gospodarstwa zamieszkanego przez 2 osoby;
- 36 zł miesięcznie od gospodarstwa zamieszkanego przez 3 do 5 osób;
- 44 zł miesięcznie od gospodarstwa zamieszkanego przez 6 i więcej osób;

Po ok. pół roku funkcjonowania nowych rozwiązań będzie można zweryfikować faktyczną ilość odpadów, a co za tym idzie koszty, jakie będą musieli ponosić mieszkańcy jako skutek wprowadzonych znowelizowaną ustawą rozwiązań. Aktualnie przyjęta metoda naliczania opłat - „od gospodarstwa domowego” ze zróżnicowaniem wysokości opłat w zależności od liczby osób w gospodarstwie jest metodą najbardziej przejrzystą (zdecydowało się na jej wybór większość okolicznych samorządów). Każda z zaproponowanych przez ministerstwo metod (od zużycia wody, metrażu mieszkania czy od mieszkańca) ma swoje słabe strony. Po półrocznym okresie

funkcjonowania zmienionego systemu zbiórki dokonana zostanie dogłębna analiza. Przyjęte nowe rozwiązania ustawowe narzucają zasadę, że gmina nie może zarabiać na zbiorce odpadów, a jedynie pokrywać koszty działalności związanej z gospodarką śmieciową.

Od 1 lipca śmieci z gospodarstw domowych będzie odbierała wyłoniona w drodze przetargu firma. W związku z powyższym należy pamiętać o rozwiązaniu dotychczasowych umów, ponieważ od 1 lipca zacznie obowiązywać system opłat do gminy, a gmina zawrze umowę na wywóz nieczystości od mieszkańców z wybranym w przetargu przedsiębiorstwem. Ponadto w najbliższym czasie będą dostępne deklaracje, które właściciele nieruchomości będą musieli wypełnić, określając m.in. czy będą prowadzić selektywną zbiórkę odpadów.

Szczegółowe informacje na bieżąco przekazywane będą mieszkańcom na tablicach ogłoszeń, stronie internetowej oraz przez pracowników Urzędu Miejskiego.

OPLATEK KOMBATANTÓW...

Dnia 16 stycznia 2013 r. w sali klubowej Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury przedstawiciele stowarzyszeń kombatanckich gminy Tarnogród, władze samorządowe i zaproszeni goście

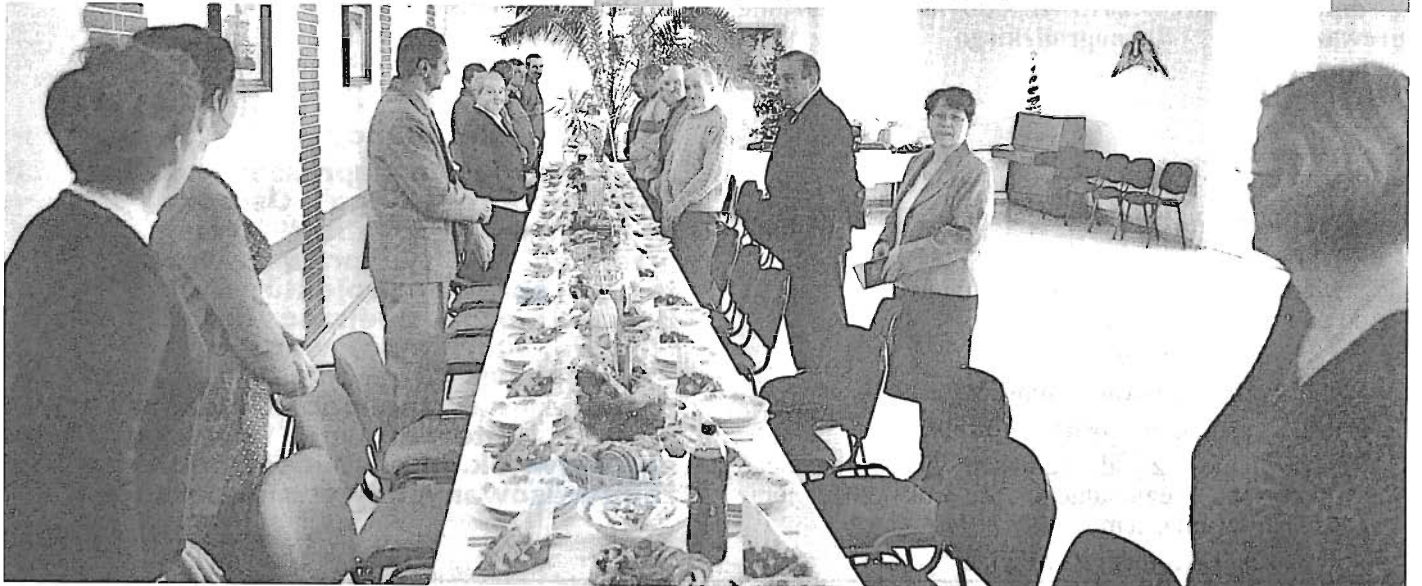
wspólnie podzielili się tradycyjnym świątecznym opłatkiem. Zaśpiewano kolędy i odświeżono wspomnienia kombatanckiej przeszłości.



... I WIGILIA SAMOTNYCH

Święta to wesoły czas, jednak nie dla wszystkich. Są ludzie, którzy nie usiądą z rodziną przy świątecznym stole, w ciepłym domu, bo go najzwyczajniej nie mają.

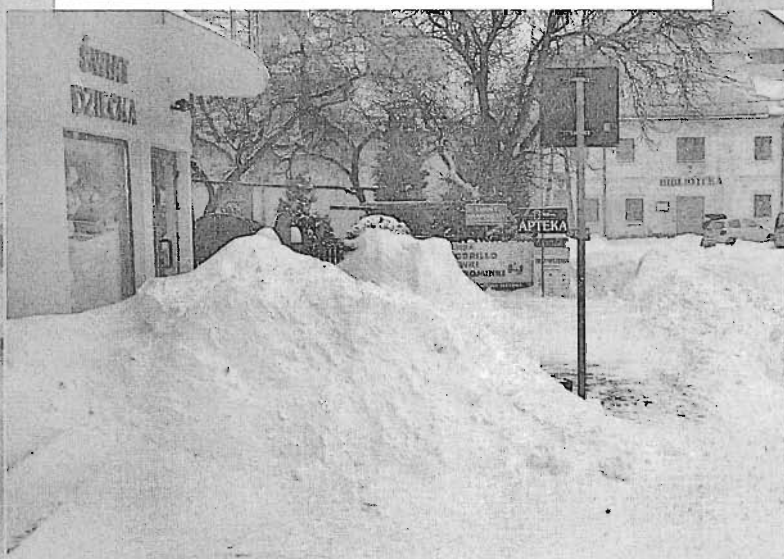
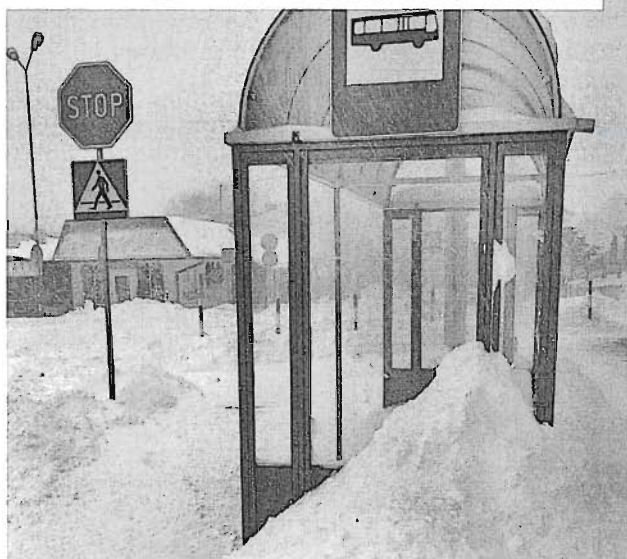
17 grudnia 2012 r. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej i Tarnogrodzki Ośrodek Kultury właśnie dla nich przygotowali wigilijny poczęstunek



AKTUALNOŚCI URZĘDU MIEJSKIEGO



W kalendarzu już wiosna, a połowa marca sprawiła pogodowe niespodzianki. Tegoroczna zima przebiegała dość łagodnie, opady śniegu - choć sporadycznie intensywne - miały jednak charakter okresowy. Jednak takich marcowych opadów, jak w bieżącym roku (szczególnie w dniach 14-15 marca) nie było od kilkadziesiąt lat. Porywisty wiatr w połączeniu z obfitym śniegiem szybko zasypał całą okolicę, część dróg była okresowo nieprzejezdna. Służby drogowe oraz pracownicy Urzędu Miejskiego pracowali z maksymalnym zaangażowaniem sprzętu i ludzi. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za zaangażowanie i wyrozumiałość i miejmy nadzieję, że było to poprzedzające prawdziwą wiosnę ostanie zimowe wymiatanie śniegu.



Kanalizacja sanitarna w Różańcu II, etap 2, zadanie 3 wraz z przyłączami. Kolektor o długości 1642 mb., przyłącza (24 szt.). Wartość zadania po przetargu 482 160 zł. Wykonawca „SANITEX” sp. zo.o. z Tryńczy.

W dniu 12 marca 2013 r. odbyło się zebranie sprawozdawcze Tarnogrodzkiego Towarzystwa Regionalnego.

Porządek obrad:

1. Otwarcie zebrania.
2. Wybór przewodniczącego zebrania
3. Wybór sekretarza zebrania.
4. Stwierdzenie prawomocności zebrania oraz zdolności do podejmowania uchwał.
5. Przyjęcie regulaminu obrad.
6. Wybór komisji uchwał i wniosków.
7. Przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania.
8. Sprawozdanie z działalności Tarnogrodzkiego Towarzystwa regionalnego za rok 2012 oraz zapoznanie z bilansem.
9. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

10. Dyskusja - projekt „Kino za rogiem”

11. Przyjęcie uchwał w sprawie

- zatwierdzenia sprawozdania Zarządu i udzielenia rządowi absolutorium,
- przyjęcie sprawozdania Komisji rewizyjnej

12. Plan pracy na 2013 rok.

13. Wnioski komisji Uchwał i Wniosków.

14. Sprawy różne.

15. Zakończenie zebrania.

Szanowni Mieszkańcy

Już 23 kwietnia zapraszamy wszystkich do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury na seanse filmowe. W tym dniu TOK przemieni się w prawdziwe kino – a to za sprawą projektu Kino Orange. Będzie można obejrzeć hity i nowości filmowe, filmy animowane w tym w 3D. Szczegółowy repertuar wywieszony zostanie na tablicach ogłoszeń oraz stronie internetowej www.tarnogrod.eu, www.tok.lbl.pl. Więcej informacji dla zainteresowanych: www.kinoorange.pl

ZAPRASZAMY

ODESZLI W 2012

1. Banach Danuta Klara	2012-01-30
2. Bartosik Mieczysław	2012-10-09
3. Bobecka Anna	2012-07-28
4. Bordzań Ireneusz	2012-12-10
5. Brus Jan Antoni	2012-07-03
6. Cich Stanisław	2012-01-18
7. Czarna Katarzyna	2012-08-13
8. Fus Paweł Stanisław	2012-06-30
9. Fus Alina Marta	2012-04-29
10. Graszka Stanisława Teresa	2012-01-01
11. Gruca Irena Stanisława	2012-08-10
12. Hader Stanisława	2012-10-07
13. Knitter Ryszard	2012-09-12
14. Konopka Edward	2012-02-23
15. Korniak Antoni	2012-05-29
16. Korzybski Kazimierz	2012-03-18
17. Kowal Władysława Katarzyna	2012-07-14
18. Krzywko Wiera	2012-01-31
19. Mazurek Marian	2012-06-19
20. Micyk Honorata	2012-03-07
21. Mróz Józef Paweł	2012-07-05
22. Pawłuskiewicz Stanisława	2012-05-06
23. Rębacz Tadeusz	2012-05-16
24. Różycki Jan	2012-09-08
25. Sarzyńska Stanisława	2012-11-14
26. Tutka Stanisława	2012-06-18
27. Wróbel Katarzyna	2012-08-21
28. Biliński Tadeusz	2012-08-19
29. Gleń Apolonia	2012-12-20
30. Grabek Jan	2012-05-26
31. Graszka Andrzej	2012-04-11
32. Grelak Feliks Jan	2012-03-06
33. Gurdziel Jerzy	2012-09-29
34. Hałas Józefa	2012-04-03
35. Karczmarczyk Janina	2012-05-07
36. Kita Józef	2012-01-20
37. Komosa Zofia	2012-09-13
38. Komosa Marianna	2013-02-20
39. Krasowska Bronisława	2012-05-20
40. Kubaj Czesław	2012-12-26
41. Kurzyńska Stanisława Genowefa	2012-06-08
42. Larwa Marian	2012-12-24
43. Lis Marianna	2012-03-13
44. Marczak Halina	2012-02-26
45. Matysiak Ryszard	2012-04-02
46. Mazurek Weronika Aleksandra	2012-01-09
47. Potoręcki Maciej Arpad	2012-12-22
48. Sereda Franciszek	2012-12-14
49. Sitarz Jan	2012-06-10
50. Sularz Antoni	2012-11-09
51. Sularz Antoni	2012-06-10
52. Szczechor Bronisław	2012-09-12
53. Śmieciuch Jan	2012-03-13
54. Wójtowicz Marianna	2012-05-24
55. Zając Apolonia	2012-02-17
56. Zając Zofia	2012-01-21
57. Zając Genowefa	2012-02-05

NOWI MIESZKAŃCY 2012

1. Leśniak Maciej Adam	2012-01-05
2. Gleń Lena	2012-01-11
3. Gorzkowska Emilia	2012-01-17
4. Pawlak Teresa	2012-02-21
5. Krzychowicz Fabian	2012-03-02
6. Obszańska Lena Wiktoria	2012-03-11
7. Mulawa Karolina	2012-03-12
8. Bukowińska Laura	2012-03-21
9. Karpik Oliwia	2012-03-23
10. Kaczor Magdalena Maria	2012-03-26
11. Karpik Emilia	2012-04-14
12. Gałka Martyna	2012-04-22
13. Siciarz Nikola	2012-04-24
14. Chodkiewicz Szymon	2012-04-25
15. Kusiak Zuzanna	2012-05-02
16. Lachowska Kamila	2012-05-06
17. Sidor Adriana	2012-05-06
18. Rębacz Filip	2012-05-09
19. Mieszczakowski Piotr	2012-05-10
20. Larwa Magdalena	2012-05-27
21. Zając Wiktoria	2012-05-29
22. Pawężka Gabriela	2012-06-05
23. Witkowski Wojciech	2012-06-05
24. Huppental Oliwia	2012-06-07
25. Smolak Gabriel	2012-06-09
26. Mazurek Iga	2012-06-27
27. Kurzydło Maja	2012-06-30
28. Przytuła Julia	2012-07-04
29. Rogala Maria Balbina	2012-08-11
30. Niedzielski Bartłomiej	2012-08-18
31. Magiera Oliwia Maja	2012-10-01
32. Psuj Jakub	2012-10-08
33. Maško Gabriela Rita	2012-10-10
34. Drzał Hanna Wiktoria	2012-10-12
35. Krasowski Antoni	2012-10-15
36. Bień Marcel	2012-11-02
37. Micyk Adam	2012-11-24
38. Osuch Szymon	2012-12-04
39. Wach Julia	2012-12-19
40. Romanowski Wojciech	2012-12-31
41. Bryła Jakub	2012-01-02
42. Szostak Sebastian	2012-01-03
43. Bodek Jakub	2012-01-13
44. Pleskacz Jakub	2012-01-16
45. Kominek Rafał	2012-02-05
46. Kordyjak Weronika	2012-02-12
47. Warchoł Oliwia	2012-03-16
48. Bęczkowska Natalia	2012-03-16
49. Bodys Sebastian	2012-03-20
50. Gleń Emilia	2012-03-26
51. Kwiatkowska Lena	2012-04-04
52. Legieć Aleksandra Milena	2012-04-29
53. Waręciak Lena	2012-04-29
54. Zdybel Maria	2012-05-21
55. Cwikła Damian	2012-05-28
56. Socha Martyna	2012-06-22
57. Karczmarczyk Szymon	2012-07-18
58. Rżany Emilia Maria	2012-08-08
59. Borek Martyna	2012-08-13
60. Karczmarczyk Bartłomiej	2012-08-14
61. Mulawa Izabela Zofia	2012-10-21
62. Łuszczak Mikołaj	2012-10-27
63. Rój Norbert	2012-11-09
64. Michalak Mikołaj	2012-12-13
65. Marczak Wojciech	2012-12-16
66. Fus Magdalena Katarzyna	2012-12-26

Wybrane dane statystyczne i demograficzne dotyczące Gminy Tarnogród

Zestawienie liczby mieszkańców zameldowanych na pobyt stały lub czasowy w gminie
Tarnogród wg urodzeń w poszczególnych latach

Miejscowość	ur. 1995	ur. 1997	ur. 1998	ur. 1999	ur. 2000	ur. 2001	ur. 2002	ur. 2005	ur. 2006	ur. 2005	ur. 2005	ur. 2007	ur. 2005	ur. 2009	ur. 2010	ur. 2011	ur. 2012
	„0” 2002 VI-2002	„0” 2003 VI-2003	„0” 2004 VI-2010	„0” 2005 VI-2011	„0” 2006 VI-2012	„0” 2007 VI-2013	„0” 2008 VI-2014	„0” 2009 VI-2015	„0” 2010 VI-2016	„0” 2011 VI-2017	„0” 2012 VI-2019	„0” 2013 VI-2019	„0” 2014 VI-2019	„0” 2015 VI-2020	„0” 2016 VI-2021	„0” 2017 VI-2022	„0” 2017 VI-2022
Tarnogród	43	45	38	34	42	30	53	34	37	30	43	37	38	35	39	32	40
Luchów Gór.	9	8	7	10	8	4	10	5	6	6	5	10	10	5	7	6	3
Luchów Dol.	7	6	5	5	6	3	7	6	3	13	2	11	6	7	10	5	7
Wola Róż.	11	9	5	15	5	9	8	11	13	10	9	10	14	6	15	4	7
Różaniec Pierwszy	11	10	10	6	11	11	12	18	7	8	3	4	7	13	7	13	7
Różaniec Drugi	8	16	5	5	7	6	4	7	5	2	5	6	4	2	6	6	3
Razem	89	94	70	75	79	63	94	81	71	69	67	78	79	68	84	66	67

Liczba osób zameldowanych na terenie gminy Tarnogród w latach 2000 – 2012 z podziałem na poszczególne miejscowości

Miejscowość	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Rok													
Tarnogród	3534	3538	3561	3603	3617	3572	3572	3561	3563	3537	3557	3529	3549
Luchów Gór.	592	595	600	605	604	601	601	598	610	610	607	601	604
Luchów Dol.	609	607	615	610	597	599	586	597	599	605	607	606	605
Wola Róż.	775	773	778	794	788	795	782	776	780	777	771	770	766
Różaniec Pierwszy	893	896	903	915	916	892	877	862	848	847	848	852	837
Różaniec Drugi	680	684	685	690	688	688	680	676	667	652	655	651	637
Razem	7093	7093	7142	7217	7220	7147	7098	7070	7067	7028	7045	7009	6998

BURMISTRZ TARNOGRODU ZAPRASZA DO UDZIAŁU W XVI KONKURSIE NA NAJBARDZIEJ ZADBANĄ POSESJĘ W MIEŚCIE I GMINIE TARNOGRÓD.

Więcej informacji w Referacie Rolnictwa, Środowiska
i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Tarnogrodzie.

KOPALNIA ODZIEŻY UŻYWANEJ

DOM HANDLOWY W TARNOGRODZIE /PIWNICA/

Modna odzież na wiosnę i lato

Cenimy sobie dobrą jakość towaru i przystępne ceny

**Przyjdź i sam
i zobacz!**



Tarnogrodzki Ośrodek Kultury składa
podziękowania właścicielce „Kopalni
odzieży używanej” w Domu Handlowym
w Tarnogrodzie za nieodpłatne
przekazanie sukni balowych które
zasiliły kostiumerię TOK.

DRUKARNIA HELVETICA

Oferujemy Państwu:

- ulotki, foldery, wizytówki, plakaty, etykiety samoprzylepne, książki, papiery firmowe, druki samokopiujące, teczki firmowe, pieczętki
 - zaproszenia ślubne
- Zapraszamy do współpracy !

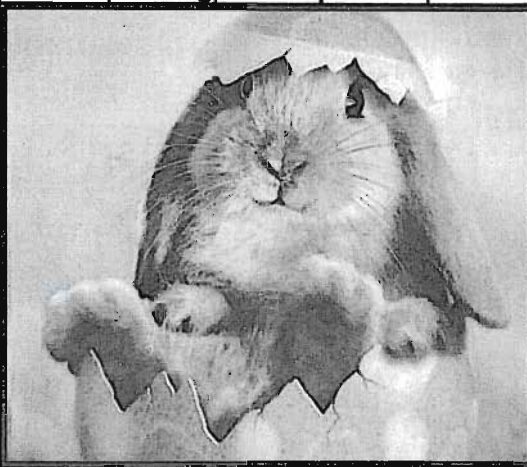
Biłgoraj, ul. Włosiankarska 13, tel. 84 686 63 35
www.helvetica.com.pl

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA



Jakie wydarzenie przedstawia powyższa fotografia?

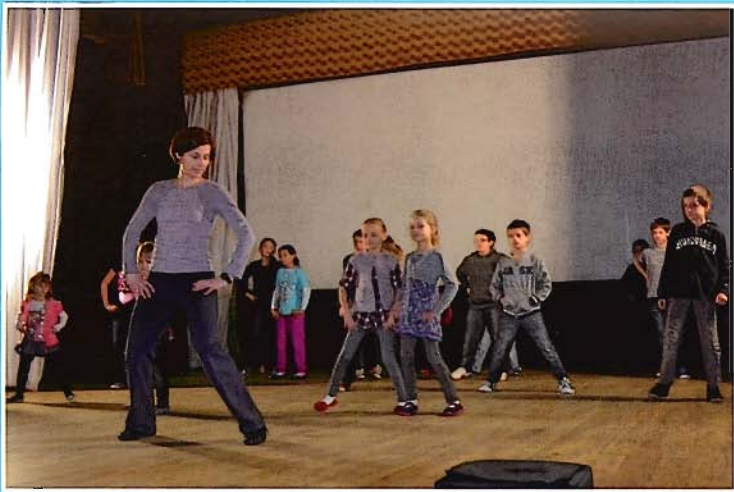
KRZYŻÓWKA

śpiewający ptak	polska ciężarówka		grzanka	wezwanie		imię żeńskie	stan w USA			
	z areną	z zebra Adama		liczba 2	mieszkaniec Saksonii			wytwór pracy		
składnik marynaty						3	2			
pseudonim węzienny		16	procent							
		20	figiel							
smakołyk						ruch cieczy dokoła osi				
karciany listek	cerkiewny obraz			6			11			
			w nim dużo drzew				czeskie tak			
bogactwo Kuwejtu	obrabiarka skrawająca	8						15		
		18	7					góry oddzielające Europę od Azji	duża kałuża	niedopalek świecy
czubek obuwia								talon		
pleń drzewa		13						złot czarownic		5
			flamaster ze stolicą w Limie	kapitał	część spłaty	rodowa opowieść				
						ssak morski				
obok liryki i dramatu										
odbiorca listu	... Kichote	12			duża fajka		mała Alicja			
			9		14	pomieszczenie dla krów				
tłusz do potraw						czeskie imię męskie				
edukacja		10	1		wcina się w ład		4			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne **ADRES:** 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21
REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj
REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Piotr Majcher, Tomasz Rogala
SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Maria Buzuk, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Anna Kuziak, Elżbieta Maśko, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac
ZDJĘCIA: Redakcja
SKŁAD KOMPUTEROWY: Piotr Majcher
DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

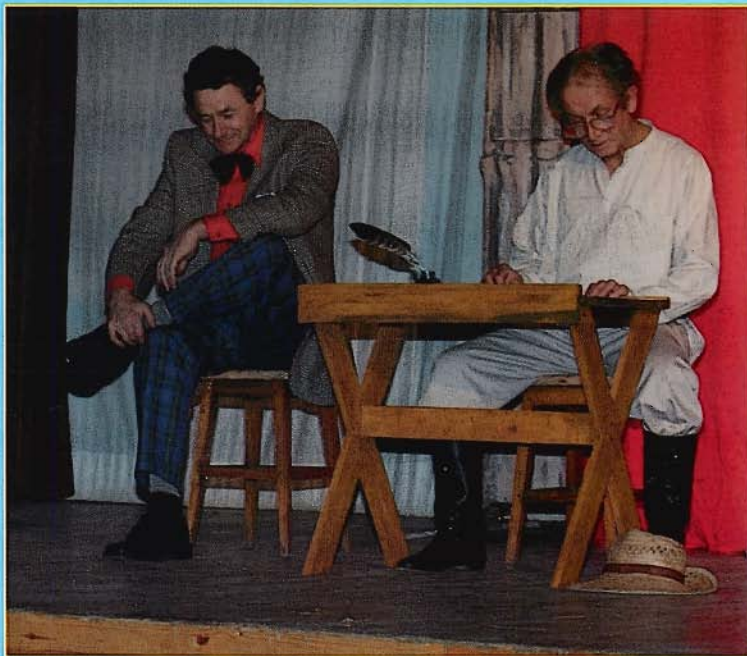
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.



ferie

BEZHLUCY 2013





**XXXVIII
MIĘDZYWOJEWÓDZKI
SEJMIK
WIEJSKICH ZESPOŁÓW
TEATRALNYCH
TARNOGRÓD, 8-10 LUTEGO 2013**

